Nr. 292. Kraków, Czwartek 22 Grudnia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie. z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii. Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) ulica Floryańska Nr. 49 — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

Bracia Lerche, komedya w 3 aktach A. Asnyka, bardzo gustowne wydanie na pięknym welinowym papierze — jest do nabycia w Adm. *N. Reformy* po cenie **75** cnt.. z opłatą pocztową **80** cnt.

Szanowni Prenumeratorowie naszego pisma otrzymać mogą na żądanie po zniżonej cenie 40 ct. w miejscu, a 50 cnt. z przesyłką pocztową — **Kalendarz „Kuryera Lwowskiego“** oraz ilustrowany **Kalendarz „Djabelski“**, który ukaże się w dniu jutrzejszym.

Z Sejmu.

Lwów, 20 grudnia.

(*Z. Z.*) Ostatnie dwa posiedzenia Sejmu odbyły się w bardzo nielicznym komplecie. Swiecące pustkami ławy poselskie przykry przedstawiają widok. przypominając zbyt żywo ujemne strony naszych konstytucyjnych stosunków — niedogodną porę. jaką zwykle rząd Sejmowi do obrad wyznacza, a z drugiej strony brak poczucia obowiązków u wielu posłów. Rząd powinien wiedzieć, iż wobec zbliżających się świąt wielu posłów spieszyć się będzie do domów, i tej pory Sejmowi do obrad nie wyznaczać — ale też z drugiej strony posłowie powinni mieć tyle poczucia obowiązków, by usuwając na bok sprawy osobiste, spełnić całkowicie, co na nich mandat poselski nakłada. Wierzymy, że jest wielu, którzy rychło przed świętami chcieliby być w gronie rodzinnem i przy domowych swych zajęciach, ale sądzimy, że obowiazek powinien iść przedewszystkiem. A cóż dopiero mówić o tych, którzy wyjechawszy już wczoraj nie wzięli wcale urlopów — którym przeto dyety będą się liczyć za cały ten tydzień, chociaż ani w Izbie, ani w komisyach nie pracują? Jeżeli już koniecznie wyjechać musieli, toż niechby przynajmniej zasadę oszczędności, którą tak często wojują, zastosowali tutaj, i skarbowi krajowemu zaoszczędzili wydatku na dyety, płacone za nic.

Jutro (w środę) nie będzie posiedzenia z powodu święta ruskiego — w czwartek zaś odbędzie się ostatnie przed świętami posiedzenie — poczem nastąpi 12-dniowa przerwa, bo aż do 3 stycznia. Przerwa tak długa nie da się niczem usprawiedliwić. Przypominamy, że przed dwoma jeszcze laty, za marszałkostwa ś. p. Zyblikiewicza, zaraz po świętach Sejm się zebrał, i obradował z przerwą Nowego Roku i trzech dni świąt obrządku ruskiego. Trzy lub cztery sesye z końcem roku mogą być nie bez pożytku — zwłaszcza, jeżeli się zważy, że i komisye mogłyby w tych dniach pracować — podczas gdy razem z Izbą i komisye teraz zawieszają swoje czynności na 12 dni. Niektórzy usprawiedliwiają przerwę tak długą tem, że między posłami jest bardzo wielu prezesów Rad powiatowych, którzy mają zwołane teraz posiedzenia swoich Rad dla uchwalenia budżetów na rok 1888. Aleź ci panowie mają przecież zastępców, którzy mogą Radom przewodniczyć, a zresztą gdyby nawet wszyscy na powiatowe zgromadzenia pojechać musieli, to zostanie jeszcze najmniej 110 posłów nie będących prezesami Rad powiatowych, czyli 35 po nad wymagany komplet 75 posłów. To więc nie jest żadne tłomaczenie ani usprawiedliwienie — a faktem pozostaje, iż marszałek znając niedostateczną gorliwość posłów, obawia się skompromitowania Sejmu przez brak kompletu, i dlatego zarządza tak długą przerwę. Sądzimy jednak, że gdyby marszałek sprosił Koło, i zaapelował gorąco do patryotycznego poczucia obowiązków poselskich — odwołanie się takie z ust tego, który stanowiskiem swojem największe ma do tego prawo, bez skutku pozostaćby nie mogło.

Zeszłoroczna uchwała sejmowa o prowizoryum budżetowem została dzisiaj wznowioną — o uchwaleniu budżetu bowiem przed Nowym Rokiem oczywiście już mowy być nie mogło. Inicyatywa — jak w roku zeszłym — wyszła znowu od klubu lewicy, chociaż formalnie stało się to na wniosek Wydziału krajowego. W klubie lewicy, na jednem z ostatnich jego posiedzeń, była o tem mowa, i zgodzono się jednomyślnie na to, że skoro Sejm w roku zeszłym uznał, iż dla zastrzeżenia jego budżetowego prawa potrzebnem jest uchwalenie prowizoryum budżetowego w takich razach, gdy przed rozpoczęciem roku administracyjnego nie można budżetu uchwalić — to już nadal prawidłowem byłoby postępowaniem, żeby nie z inicyatywy poselskiej ale na na wniosek czy to komisyi budżetowej czy Wydziału krajowego. prowizoryum uchwalano. Poseł Goldman przeto podjął się poruszenia sprawy w komisyi budżetowej — ta zaś upoważniła swego prezesa, żeby się znióśł z Wydziałem krajowym. W ten sposób powstał dzisiejszy wniosek Wydziału krajowego, i został bez dyskusyi i bez odsyłania do komisyi, jako wniosek naglący, przez Izbę uchwalony.

Nie lubię w sejmowych moich listach przeprowadzać polemiki. Wszakże trudno mi pozostawić bez odpowiedzi ustęp ostatniej lwowskiej korespondencyi *Czasu* o stanowisku lewicy w Sejmie. Pisze szan. korespondent, że lewica, acz nieliczna, miała dawniej jednak pewne znaczenie w Sejmie, a dziś je utraciła całkowicie, tak, że ilekroć który z posłów z lewicy „wystąpi na trybunę“ głos jego pozostaje bez echa. Szkoda— że nie przytoczył faktów.

Czytając te słowa przypomnieliśmy sobie żywo tę chwilę, jak przed tygodniem jeden z najwybitniejszych i do *Czasu* najbardziej zbliżonych posłów z prawicy dr. Zoll, schodził z trybuny upokorzony nietylko tem, że broniony przez niego wniosek komisyi upadł, a utrzymał się wniosek posła z lewicy, ale jeszcze bardziej tem, że mu tenże poseł udowodnił jak dwa a dwa cztery, iż pan sprawozdawca nie przeczytał tego, co jako sprawozdawca przeczytać był obowiązany, i że kazał Wydziałowi krajowemu badać, co on sam w przeciągu godziny, przez zajrzenie do dziennika ustaw mógł zbadać. Wtedy pozostał bez echa głos z „trybuny“, ale głos członka prawicy — a głos posła z lewicy znalazł takie — echo, iż Izba wniosek jego uchwaliła. *Czas* rozkoszuje się echem słów pp. Popiela i Stadnickiego w dyskusyi szkolnej — zapominając, że już nie z lewicy tylko, ale z wszystkich innych stronnictw Izby zwycięsko z nimi polemizowano — a gdy panom tym odpowiadał najbardziej przez *Czas* znienawidzony i w korespondencyi wyraźnie palcem wskazany poseł z lewicy, głos był w Izbie powszechny, iż moralne zwycięstwo w tej dyskusyi było po jego stronie. Zresztą, żeby wiele słów nie tracić, i polemiki nadto nie rozwlekać, dość powiedzieć, że na dzisiejszem posiedzeniu Izby postawiono do różnych wniosków komisyjnych cztery poprawki, z których trzy stawiane były przez posłów z lewicy, i wszystkie trzy zostały przez Izbę przyjęte, że prowizoryum budżetowe — jak wspomniałem — z inicyatywy lewicy zostało uchwalone; że w druku znajduje się właśnie sprawozdanie dr. Weigla o wniosku jednego z posłów lewicy w sprawie trwania sesyi sejmowej, sprawozdanie z wnioskiem zgodne; że wczoraj zapadła w Sejmie uchwała o sądach gminnych, na skutek wniosku posła z lewicy p. Merunowicza, i z wnioskiem jego zgodna itp. itp. Oto jest prawdomowność organu konserwatywnego i wiarygodność jego informacyj!

Z Rusi halickiej.

Lwów, 19 grudnia.

O tem sławnem walnem zgromadzeniu członków „Narodnego Domu“ we Lwowie, o którem donosiliśmy kilka dni temu i na którem garstka lwowskich borbifaksów *russkich* zteroryzowała lepiej myślących członków z prowincyi — pisze *Diło* tak:

„Ojcowie nasi zbudowali „Dom Narodny“ z obszerną salą w tym celu, aby i teatr ruski przybywszy do Lwowa miał za każdym razem odpowiedne schronisko. Dzisiaj krzyknięto: „Precz z narodowym teatrem z „Narodnego Domu“! Nie pomógł ani rekurs dyrekcyi, ani rozumne przemówienia księży Łopatyńskiego i Stefanowicza. Borbifaksi dopięli swego pod hasłem: „Narodny Dom może się spalić.“ Ale przypominamy — że już przed trzema laty (1884), kiedy zawezwano członków na walne zgromadzenie z powodu zamierzonego zastawu „Narodnego Domu“ za długi kryłoszańskiego banku, postawił był pewien w podeszłym wieku będący kanonik wniosek, aby sali teatrowi ruskiemu nie dawać — jednak wtedy wszyscy zgromadzeni jednogłośnie wniosek ten odrzucili, bo teatr jako instytucya narodowa, nie może szukać przytuliska po „jakichś budach,“ ale tylko w „Narodnym Domu,“ który też powinien postarać się o wszelkie potrzebne środki ostrożności. W trzy lata później zadecydowano inaczej, a uchwała ta czyni instytucyi „Narodnego Domu“ hańbę nie tylko przed swoimi, ale nawet wobec obcych. Oczywista, że ogień w każdym budynku możliwy, do tego nie potrzeba nawet teatru, ale są przecież sposoby ubezpieczenia, inaczej nigdzie nie mogłyby się odbywać przedstawienia teatralne. — Nie pomogły nawet wyjaśnienia inżyniera Hawryszkiewicza, który oświadczył kategorycznie, że nie widzi niebezpieczeństwa. Być może, że jakaś część członków rzeczywiście zatrwożyła się niebezpieczeństwem pożaru, ale większość była innej myśli i dowodem tego, były objawy niezwykłej radości, jaka zapanowała w niektórych grupach i na galeryi w chwili, gdy większość odmówiła teatrowi sali. Rekurs p. Nahirnego, któremu odmówiono przyjęcia na członka, ubili aranżerowie tem, że nie dozwolili odczytać rekursu tego *in pleno*, a oddali go do zaopiniowania komisyi rachunkowej, składającej się z takich ludzi, że już naprzód można było przewidzieć wynik całej sprawy. Komisya przeszła też nad rekursem do porządku dziennego, tak samo postąpiło zgromadzenie z wnioskiem ks. Łopatyńskiego, aby na przyszłość rada „Narodnego Domu“ już na trzy miesiące przedtem dawała odpowiedź, czy przyjęła kogo na członka czy nie. Tak więc w „Narodnym Domu,“ instytucyi zawdzięczającej istnienie swoje monarsze i ofiarności całej Rusi, ma panować odtąd samowola „rady“ nie krępowana niczem i przez nikogo — rada może nie przyjmować nawet najbardziej zasłużonych patryotów do tej instytucyi, a może mianować samowolnie takich ludzi na członków, o których Ruś dowie się po raz pierwszy wtedy, gdy to „Narodny Dom“ publicznie ogłosi. Wypływa ztąd, że nie ma już wstępu dla prawdziwych patryotów do „Narodnego Domu,“ jeśli nie przyjęto takich ludzi jak Nahirny i Leniński. Czyż takie postępowanie wyjdzie na korzyść i na sławę „instytucyi“? Nie — to już znak upadku, nad którym my bardzo bolejemy“....

Pojmujemy też w zupełności powyższe słowa organu narodowców, który stojąc na stanowisku obrońcy najżywotniejszych kwestyj narodowych jest o tyle bardziej pożałowania godnym, że obóz przeciwny, z którym *Diło* ustawiczne walki staczać musi, to nie partya w narodzie, nie partya, której dążności wypływałyby z pewnych przekonań, mających w zasadzie ten sam cel, ale spieszących do niego innemi cokolwiek drogami. — Obóz przeciwny, to garstka ludzi nie dających przeszłością życia swego najmniejszej gwarancyi zasad politycznych, garstka oszołomionych głów, szukających połowu w mętnej wodzie. Obóz przeciwny, to przedstawiciele idei ruskiej jedności od Karpat aż do Kamczatki.

Innem tętnem odzywa się życie ruskie na Bukowinie, która przez dłuższą obserwacyę rozwoju Rusi halickiej potrafiła odróżnić złe od dobrego i rychło się też od pierwszego uwolniła. W krótkim przeciągu czasu wyrugowano resztki apostołów *Słowa* i *Prołomu* ze wszystkich tamtejszych instytucyj, szczęśliwym zbiegiem okoliczności pozyskano na katedrę ruskiej literatury profesora Stockiego; przy nim, Fed'kowiczu i Worobkiewiczu skupiły się wszystkie dodatnie siły i odtąd rzeczy innym trybem poszły.

W tysiącach egzemplarzy rozchodzi się po Bukowinie sympatyczne i energiczne pismo *Bukowina*, budząc uśpionych, trzeźwiąc ospałych i stojąc na straży interesów narodowościowych i interesów ludu, który garnie się do oświaty, do szkół, do czytelni, a w danym razie ostatnim groszem dzieli się wtedy, kiedy chodzi o jakąś narodową korzyść. W ciągu lat ośmiu doszła Ruś bukowińska do tego, że dziś jest już właścicielką swego „Narodnego domu“. Przed kilku tygodniami zakupiono piękną trzyfrontową kamienicę z ogrodem, z oficynami za 18.000 złr. a kilkanaście dni temu już ukonstytuował się wydział tej instytucyi, rokującej najpiękniejsze nadzieje.

Czem jest duch w istnieniu człowieka, tem jasna i czysta idea w życiu narodu, bo ona tworzy również, ona pociąga do siebie masy i usposabia je do wytrwałości na raz obranej drodze.

Bukowina to już pozycya dla rusofilskich agitacyj stracona, tam już nie sięga cień, rzucony na ziemię halickiej Rusi przez widmo zjednoczenia całego ruskiego plemienia pod sztandarem prawosławia i despotyzmu.

Rusyfikacya prowincyj nadbałtyckich.

W rzadkich odstępach dostają się po za granice cesarstwa rosyjskiego wiadomości z trzech nadbałtyckich gubernij, na których wszechwładny despotyzm coraz wyraźniej wyciska piętno swej potęgi. Zestawiając jednak luźne doniesienia z tych odległych stron, można nabrać przekonania, że właśnie w ciągu bieżącego roku zaszły tam pewne ważne zmiany, które swiadczą, iż rusyfikacya ma się odtąd w żywszem odbywać tempie.

Pisma niemieckie zamieszczając od czasu do czasu jęki boleści swych uciskanych pobratymców, przedstawiają nieraz położenie rzeczy w ten sposób, jak gdyby jedynym celem rządu było prześladowanie niemieckiej szlachty i szerzenie prawosławia kosztem wyznania ewangelickiego. Do niedawna rozszerzonem nawet było mniemanie, że lud wiejski łotyskiego i estońskiego pochodzenia doznaje ze strony władz szczególnej opieki, i że władze rosyjskie stworzyły sobie w masach ludu silnego sprzymierzeńca, który nie odmówi nigdy pomocy w walce z niemiecką szlachtą i z niemieckiem mieszczaństwem.

SYNOWA.

Opowiadanie lekarza

spisała

W. Z. Kościałkowska.

3

(Ciąg dalszy.)

Należała ona do tej kategoryi brunetek, dla których trzydziestka jest chwilą niebezpiecznego przełomu.

Piękność zginie bezpowrotnie z utratą świeżości. Lata, a kto wie czy nie przebyte raczej troski, zmięły rysy dość pospolite, cera zaczynała żółknąć, a smukła przedtem kibić, zdradzała skłonność do przedwczesnej otyłości Rok, dwa jeszcze, — a kto wie, może miesiąc lub tydzień palącej jakiej troski, a pani Leokadya stanie u kresu kobiecej karyery, w szeregach tych, na które przechodzień ogląda się jeszcze, lecz aby powiedzieć: „piękną być musiała“, lub zadumać się nad tem, jakie koleje życia zmięły te rysy i twarz oblekły takim przejmującym smętkiem. . smętkiem żadnym promieniem nie roztrąconego mroku.

Tymczasem przywiędłą już piękność pani Leokadya podtrzymywała umiejętnie i widać było, jak bardzo jej na niej zależy. Zresztą, przywiędłe te wdzięki, krasiły naturalne, trwałe zwykle, chociaż przez wielu znawców niedoceniane zalety: czarne, aksamitne oczy, z głębokiej i ciemną obwódką okrążonej osady rzucające na twarz cień cichy i rzewny, usta, które tracąc świeżość, nie utraciły powabnych uśmiechów, głos wdzięczny, ruchy powolne lecz okrągłe i harmonijne.

Pani Leokadya nie odznaczała się szczególnym dowcipem i nie posiadała umysłowego wykształcenia, lub wybitnych wrodzonych zdolności. Lecz, że z wdziękiem prostoty łączyła sporą dozę tego, co pospolicie nazywają rozsądkiem, że posiadała znajomość, krwawem może doświadczeniem nabytą, życia i ludzi, a zdradzała wiele ciepłej serdeczności, robiła wrażenie dodatnie. Można było wnosić, że jest zdolną stworzyć miłe domowe ognisko i uszczęśliwić każdego przeciętnego, byle uczciwego mężczyznę. Patrząc na nią, łatwo było zrozumieć, że do rozpaczy starą Brzostowiczowę doprowadzające ociąganie się syna z przyjazdem do Ongrodu i z wyborem ślubnej towarzyszki życia, trudniej, dla czego pułkownik nie pomyślał o tem, co ksiądz wikary nie bez słuszności uważał za niezbędny do przyjęcia gognie każdego sakramentu warunek — o zadosyćuczynieniu.

Pani Leokadya mówiąc o nim, pana Onufrego nazywała niezmiennie „pułkownikiem“. Rozmawiając, nie przestawała wiązać kwiatów. Zbywało jej na wprawie, a na uczynioną przezemnie w tej mierze uwagę, odpowiedziała szczerze. Szczerość należała do charakteryzujących ją rysów:

— Kiedyś, dziewczęciem będąc, zaczęłam była uczyć się kwiaciarstwa. Ciotka, jedyna krewna, jaką miałam, obiecywała założyć mi pracownię, ale... — urwała. Po czole jej szybki przemknął rumieniec. Wspomnienia wstydu czy żalu? Przemknął, a gdy zniknął, spływając po za miękkie, szyję jej otaczające koronki, zdała mi się o lat dziesięć starszą, a ciemne jej smutne oczy zaćmiły się bardziej jeszcze... wspomnieniem czy żalem?

— Teraz — rzekła z wymuszonym uśmiechem, — staram się przypomnieć sobie jedyną rzecz, której mię uczono za młodu. Ale, jak pan widzi, ręce odwykły od pracy. Rzemiosło zawsze przydać się może. to też nie wiem, czem Kubuś będzie....

— Panem i pułkownikiem jak wujcio,—wmięszał się do rozmowy z poufałością pieszczonego dziecka, o kolana moje oparty tłuściutki, rumiany, błękitnooki, do księdza wikarego uderzająco podobny Kubuś.

— Nie wiem, czem Kubuś będzie, — ciągnęła pani Leokadya. — Dla mężczyzny, byle trochę miał zdolności i szczęścia, świat cały stoi otworem, to nie to, co dla kobiety. Kobieta wyboru nie ma. Los nią rzuca, jak piłką... wszystko polega na tem, w jakie dostanie się ręce... Chciałabym też, aby Locia miała podporę w pracy uczciwej... Pan uważa, jak ona zręcznie tę lalkę ubiera?

Locia, zajęta dotąd u okna ubieraniem dużej lalki, poskoczyła do mnie.

— Te gałganki — szczebiotała. — to od kaszmirowej sukni i od aksamitnej okrywki pani Brzostowiczowej. Mama kupiła na jarmarku, bo prawda panie, trzeba, aby staruszce ciepło było i wygodnie. Czy pani Brzostowiczowa bardzo stara? Bardzobym chciała ją widzieć, tak lubię staruszki. Niech pan poprosi, aby tu do nas przyjechała. Będziemy ją pieścić, służyć jej, dobrze jej tu z nami będzie, lepiej niż tam w Ongrodzie, samiusieńkiej....

— Pani Brzostowiczowej dobrze i w Ongrodzie z takim jak ksiądz wikary synem, — przerwała pani Leokadya.

— Ah, taki u nas byłoby lepiej. Miałaby z nas pociechę i rozrywkę. Pan nie uwierzy, jaki z tego Kubusia pieszczoszek. Mamo, trzeba nam przez pana dużo rzeczy posłać pani Brzostowiczowej. Już i tak mama się martwiła, że oddawna nic nie posyłaliśmy i ciągle przypominała wujciowi, ale wujcio mówił to, że potem, to, że pieniędzy nie ma na wydatki...

Pani Leokadya zakłopotana, usiłowała przerwać szczebiot Loci.

— Lociu! cóż domowe sprawy obchodzić mogą obcego? To nie ładnie...

— Nie ładnie, — potakiwał Kubuś.

— Przepraszam pana, — w oczy mi patrząc czarnemi, jak matki i niemal tak jak matki smutnemi oczyma, tłómaczyła się strofowana dziewczynka, — myślałam, że ponieważ pan przyjechał z Ongrodu, to może nie obcy, ale krewny...

— Wiesz przecie, że krewnych nie mamy, — upomniała matka.

— W Kijowie nie mamy, ale w Ongrodzie jest pani Brzostowiczowa, jest ksiądz wikary, mama i brat wujcia, to nasi krewni.

— Nie nasi, — nie bez trudności poprawiła pani Leokadya.

Ta zwróciła na nią smutne, pytająco oczy.

— Nie mogę tego zrozumieć mamo i trzeba, abyś mi to choć raz dobrze wytłómaczyła, dla czego mama i brat wujcia nie są naszemi babcią i wujciem. My tak chcemy mieć krewnych.

— Nie wiesz, co pleciesz Leosiu....

— Nie mamo, nie plotę, — z nieubłaganą logiką twierdziła dziewczynka, — wszystkie dzieci, nawet najbiedniejsze, mają babcię, ciocię, stryjciów, mają także ojców.

— Pławda. Dzieci stlóża mają tatkę, — potakiwał Kubuś.

— A my nie mamy, — kończyła Locia, — dla czego?

— Dla czego? — powtórzył bezmyślnie Kubuś.

Serce mi się ściskało. Biedne dzieci!

Na tak kategorycznie postawione pytanie, pani Leokadya spłoniona i drżącemi usty, lecz z niecierpliwością w stłumionym głosie, ostro i kategorycznie odpowiedziała:

— Dla tego, że tak chce wujcio!

Serce mi się ściskało! Biedna kobieta!

Na drobnych usteczkach dziewczynki drgało niejedno jeszcze z policzkujących nieszczęsną matkę zapytań, lecz nie pytała już o nic. Z ostrych tonów głosu matki zrozumiała, że ją zmartwiła, czy rozgniewała i zaszłe łzami oczy zwróciła ku oknu, z którego widać było kawał wieczornego, chmurą zachodzącego nieba. Płatki marcowego śniegu przelatywały w powietrzu i tajały na szybach, w mętnych, do łez podobnych kroplach.

Na dworze zerwał się wicher i zajęczał w kominie. Kubuś przytulił się do mnie, a pani Leokadya, ochłonąwszy z ognistych rumieńców, wstrząsła się.

— Zimno — rzekła, — Lociu, każ zapalić na kominku i podawać samowar, wujcia jakoś nie widać.

Trzeba było korzystać z uciekających chwil i wywiązać się ze zleceń księdza wikarego. Oddałem dzieciom przysłane im upominki. Dzieci się uradowały, w oczach wzruszonej pani Leokadyi łzy się kręciły.

— Miałżeby ksiądz Jakób tak być łaskawym dla... dla *moich* dzieci.

Uważałem za stosowne powtórzyć to, co mi na odjezdnem mówił. Oddałem jej przytem psałterz.

— O tak — rzekła z cicha, — ksiądz wikary odgadł.... Któż zresztą nie potrzebuje pociechy? Bywają chwile trudne, trwogi, niepewności... cięższe jeszcze być mogą....

Drzwi otwarły się z łoskotem. Do pokoju wszedł mężczyzna otyły, z twarzą rumianą, okoloną płowemi bakami, z czołem podniesionem łysiną, ze szkiełkiem w błękitnem oku i fantazyą człowieka, któremu powodzenie dało pewność siebie.

— Wujcio! — zawołały, biegnąc ku niemu dzieci. Ale je minął niebacznie, zmierzając ku mnie.

— Gościa, miłego gościa — wołał, — od jak dawna pan tutaj?

— Od godziny, — odpowiedziała pani Leokadya.

— Jakże można tutaj! czemu nie w salonie?— i bez cygara. Hej Mikita! podaj cygara, wiesz te, po piętnaście kopiejek sztuka, co samemu gubernatorowi podajesz. Jakże można! zanudziły tu pana te... bębny.

Mówiąc to, podniósł z kolan swych czepiającego się Kubusia i głośno pocałował.

(D. c. n.)

W opisach tych jest niezawodnie bardzo wiele prawdy. W ostatnich właśnie dniach podało jedno z pism monachijskich wiadomość o procesie pewnego estońskiego wieśniaka z niemieckim pastorem, a przebieg tej sprawy jest wymownym dowodem, że urzędnik sądowy kierował się nietyle poczuciem sprawiedliwości, ile względami wyższej polityki. Inny dziennik donosi znowu o przedsięwzięciu surowych kroków przeciw jednemu z arystokratów nadbałtyckich, który, jakkolwiek ożeniony z prawosławną, chciał skorzystać z dawniejszego przywileju i ochrzcić syna w wierze protestanckiej. Wszystko to jest tylko dalszym ciągiem znanych skarg i narzekań, o wiele jednak ważniejszemi wydają nam się wiadomości o pewnych rozporządzeniach szkolnych, rzucających nowe światło na stosunek rządu do miejscowej ludności wiejskiej.

Dopóki żywioł niemiecki miał w kraju niezaprzeczoną, ustawami zapewnioną przewagę, dopóty nie wahano się w Petersburgu w wyborze środków, które ją miały podkopać. Budzący się prąd narodowy między Łotyszami i Estami nadawał się doskonale jako czynnik, mogący posłużyć do osłabienia Niemczyzny. Życzliwość tego prądu doznawała pewnej opieki, która przybierała nieraz takie rozmiary, iż obrońcy szlachty niemieckiej obwiniali rząd i jego reprezentantów nietylko o szerzenie nienawiści w kraju, ale wprost o wywoływanie zbrodni agrarnych, podpaleń i zamachów na życie właścicieli majątków. Dzisiaj stosunki nieco się zmieniły. Potęga szlachty niemieckiej znacznie osłabła, rząd nie widzi zatem potrzeby dalszego opiekowania się ruchem, który w znacznej części wywołał i odsłoniwszy przyłbicę przystępuje otwarcie do rusyfikacyi tych samych Łotyszów i Estów, których tak gorliwie brał w opiekę.

Rok temu wydano rozporządzenie, mocą którego wszystkie szkoły ludowe w tamtych prowincyach wyjęte zostały z pod nadzoru władz prowincyonalnych, a oddane pod nadzór ministerstwa oświaty. Wówczas już przewidywano, że to rozporządzenie jest wstępem do dalszych reform. Przewidywanie to spełniło się obecnie.

Z Dorpatu donoszą, — że w tym roku szkolnym wyszło znowu kilka rozporządzeń zmierzających już nie do ukrócenia niemczyzny, ale do wyparcia ze szkół języka miejscowej ludności i zastąpienia go językiem rosyjskim. Nowy ten krok dotknął przedewszystkiem Estów, którzy od lat wielu marzyli o założeniu szkoły średniej z wykładem w mowie narodowej. Jak dla Czechów narodowy teatr tak dla Estów szkoła estońska była przez długi czas symbolem narodowego rozwoju. Cała ludność składała na ten cel dobrowolne datki, które doszły już w końcu do znacznej stosunkowo kwoty 80.000 rubli. Szkoła, którą z tych funduszów chciano założyć, miała otrzymać nazwę szkoły Aleksandra, a w programie nauk miano uwzględnić przedewszystkiem rolnictwo. W chwili, gdy lud Estoński widział się już bliskim celu, wyszło polecenie, mocą którego szkoła ma być utworzoną na wzór miejskich szkół rosyjskich, a językiem wykładowym ma być w niej język rosyjski. Ażeby dopełnić miary rozporządził minister, że część uzbieranych funduszów, złożona w kasach rządowych, a wynosząca kilkanaście tysięcy rubli, będzie oddaną do rozporządzenia kuratora dorpackiego okręgu naukowego.

To samo dzieje się mniej więcej w całym kraju. Jeszcze w przeszłym roku nakazano wprowadzić język rosyjski do szkół ludowych, zwanych w guberniach nadbałtyckich szkołami parafialnemi. Ponieważ wiele tych szkół istnieje tylko dzięki ofiarności komitetów parafialnych, przeto niejeden komitet wolał zamknąć szkołę, aniżeli pozwolić na udzielanie nauki w języku rosyjskim. Ku wielkiemu oburzeniu tych komitetów nadeszło właśnie w ostatnich tygodniach rozporządzenie ministra, nakazujące rozpocząć natychmiast naukę i to oczywiście w języku rosyjskim. Ażeby ludność miejscowa nie łudziła się nieuzasadnioną nadzieją, rozporządził minister, że nauki wolno udzielać w języku estońskim lub łotyskim tylko tymczasowo, dopóki reforma nie zostanie w całym kraju systematycznie przeprowadzoną.

Tak więc rząd rosyjski odsłonił nareszcie karty. Skończyła się epoka protegowania Estów i Łotyszów, zaczęły się dnie jawnej, systematycznej, nieubłaganej rusyfikacyi.

Czeska „Politik" o autonomii Bułgaryi.

Wśród obecnego naprężenia stosunków między Austro-Węgrami a Rosyą odezwała się wreszcie *Politik*, organ stronnictwa staroczeskiego, ze zdaniem, które zasługuje poniekąd na powtórzenie.

Sądzi ona, że trwałe porozumienie między Rosyą a Austro-Węgrami, a więc i zapewnienie pokoju na długie lata nie jest bynajmniej wykluczonem. W tym pięknym celu odzywa się do Rosyi przypominając tym, którzy może o tem zapomnieli, że była pomawiana o tendencye rusofilskie, i przyznając się, że rzeczywiście przemawiała często i gorąco za przyjaźnią między Austro-Węgrami a Rosyą. Otóż odwołanie się do takiego stanowiska, jakie dotąd zajmowała, dodaje *Politice* otuchy do wypowiedzenia przekonania, że przynajmniej w sprawie bułgarskiej jest nie tylko możebnem, ale nawet łatwem wzajemne pojednanie na podstawie „autonomii ludów bałkańskich."

Wypowiedziawszy tę zasadę, przypomina *Politik* rezolucye, uchwalone w tej sprawie w delegacyach wspólnych przed rokiem, oraz artykuły pokoju San-Stefańskiego o autonomii Bułgaryi, jakby chciała wskazać, że dążenia Austro-Węgier i Rosyi nie mają z sobą żadnej sprzeczności. — Dalej stara się przekonać Rosyę, że właśnie neutralność jeszcze większej liczby małych państw autonomicznych, jak Rumunia, Serbia, Grecya na wzór Belgii i Szwajcaryi przyczyni się do utrwalenia wzajemnego pokoju.

Ale nie tylko ze stanowiska ogólniejszego europejskiego, ale więcej jeszcze ze stanowiska austryackiego, — szczególnie czesko-słowiańskiego przemawia za tą autonomią różnych ludów słowiańskich, bo nadzieja nasza na nich wszechstronnej swobody narodowego rozwoju, bo tylko w tem upatruje najpewniejszy warunek przyszłej harmonii.

Oto jeżeli Rosya porozumie się z Austro-Węgrami właśnie na podstawie takiej obopólnie uznanej autonomii, wówczas Rosya uzyska więcej wpływu na ludy słowiańskie, niż mogła osiągnąć zajęciem Bułgaryi.

W takim to duchu odzywa się teraz *Politik* do dzienników rosyjskich, jako do przyjaciół, których przestrzegać uważa za swój obowiązek.

Odezwanie się takie jest istotnie godne uznania, chociaż według wszelkiego prawdopodobieństwa nie znajdzie żadnego odgłosu, bo jest bardzo spóźnione. Sama *Politik* nie ma wiary w skuteczność tego odezwania się, bo roznamiętnienie Rosyi nie pozwala już usłuchać głosu rady i przestrogi.

A dlaczegóż *Politik* spóźniła się tak z swoją radą i przestrogą? Cóż przeszkadzało jej uznać i głosić zasady, tu wypowiedziane, dawniej—choćby przed rokiem? Przecież i przed rokiem wiedziała *Politik*, jaką jest rezolucya delegacyj wspólnych, a dawniej jeszcze, jaki był oficyalny cel wyprawy Rosyi na półwysep bałkański i jakie były stypulacye pokoju San-Stefańskiego i traktatu berlińskiego. I dlaczegóż wiedząc to i narzucając się na mentora ludów słowiańskich, nie stawała w obronie autonomii bułgarskiej, lecz stała po stronie niegodziwych rządów rosyjskich i poduszczeń Kaulbarsa przeciw Bułgarom? Dlaczegóż to stojąc wytrwale w obronie autonomii narodowej czeskiej przeciw hegemonii niemieckiej nie stosowała tej zasady do Bułgarów, którym przecież pod względem narodowym nie równie większe niebezpieczeństwo zagrażało ze strony Rosyi, niż Czechom ze strony Niemców.

Pragniemy, aby to odezwanie się *Politiki* znalazło w Rosyi uznanie, chociaż się tego nie spodziewamy; a zarazem życzymy temu dziennikowi dobrej pamięci i wytrwałości przy wypowiedzianej zasadzie o autonomii narodowej.

Sprawy sejmowe.

Komisya jubileuszowa ukonstytuowała się i obrała prezesem marszałka, zastępcą metr. Sembratowicza, sekretarzem p. Grossa.

Co do fundacyi jubileuszowej proponuje p. T. Merunowicz w *Dzien. Pol.* tworzyć zwolna kapitał, do kwoty 400.000 złr., jako fundusz żelazny dla wspierania gmin i powiatów bądź nisko oprocentowanemi pożyczkami, bądź zapomogami w ich usiłowaniach gospodarczych i ekonomicznych najrozmaitszego rodzaju.

W komisyi gorzelnianej obrano prezesem p. Starowiejskiego, sekretarzem p. St. Stadnickiego.

Zwróciła uwagę stylizacya wniosku Wydziału krajowego względem upoważnienia go do prowizorycznego pobierania dochodów i czynienia wydatków od 1 stycznia 1888, zanim Sejm budżet formalnie załatwi. Mianowicie żąda Wydział krajowy takiego upoważnienia bez oznaczenia terminu jego wygaśnięcia. Na wypadek przeto, gdyby z powodu wybuchu wojny Sejm po feryach świątecznych nie zebrał się i budżet na rok 1888 nie został obecnie uchwalony, to w każdym razie prawidłowe gospodarstwo funduszami krajowemi nie doznałoby z tego powodu żadnej przerwy. Ta stylizacya wniosku Wydziału krajowego nakazaną została przesadną wprawdzie, ale wytłumaczoną przezornością z powodu obecnej wielce niepewnej sytuacyi politycznej.

Wczoraj wieczór zebrała się komisya gminna. Pp. Chrzanowski, Romanowicz, Waygart i Max jako delegaci posłów miejskich przedstawili żądania miast w przedmiocie projektowanego statutu organizacyjnego dla 28 miast.

O zarzutach, jakie miasta podnoszą przeciw owemu projektowi Wydziału krajowego, wspominaliśmy już niejednokrotnie; — a te właśnie zarzuty należycie sformułowane przedstawili delegaci kuryi miejskiej komisyi gminnej.

Posłowie miejscy podnoszą między innemi zasadniczemi i ten zarzut, że Wydział krajowy w sprawie tak ważnej jak ułożenie projektu reformy, która z gruntu przekształca dzisiejszy porządek rzeczy, pominął zupełnie czynnik najbliżej interesowany, t. j. same miasta. Nie zapytywał ich o zdanie, czy to w formie kwestyonaryusza lub innej, jak to zwykł czynić, gdy idzie o interesa większej własności, powiatów lub gmin wiejskich. W spisie zaś miast, które ta ustawa miałaby obowiązywać, znajdują się z jednej strony miasta mające po 15 do 20 tysięcy, a z drugiej takie, które mają zaledwie 4 do 6 tysięcy ludności.

Niektórzy posłowie proponują zatem, ażeby wypracować osobną ustawę dla większych miast, osobną dla mniejszych i miasteczek, a w końcu odrębną dla wsi.

Nad desyderatami przedstawionemi przez delegatów miejskich przeprowadzi komisya gminna dyskusyę na przyszłem posiedzeniu.

Wczoraj wieczór obradowała również komisya szkolna. Przeprowadzono ogólną dyskusyę nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w przedmiocie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich (zeszłoroczny wniosek ks. A. Sapiehy), która to dyskusya służyć ma referentowi p. Czerkawskiemu za informacyę w wypracowaniu referatu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 21 grudnia.

Z sejmów krajowych zostały już zamknięte sejm dalmatyński Wybrzeża i śląski.

Sejm węgierski odroczył się do dnia 9 stycznia.

Według zgodnych relacyj wszystkich dzienników wiedeńskich wielka rada ministeryalna z dnia 19 b. m. oświadczyła się za tem, iż na razie nie ma żadnego powodu do zwoływania delegacyj; równocześnie donoszą te dzienniki, że kredyt wojskowy, otwarty przez oba gabinety ministerstwu wojny, wynosić ma 12 do 15 milionów, bo rozchodzi się jedynie o najpilniejsze środki zaradcze.

Wiadomości te oddziałały uspakajająco na giełdę tak, że wszystkie walory dnia 20 poszły znacznie w górę; jest nawet mniemanie, że i naprężenie stosunków zagranicznych znacznie złagodniało.

Do sytuacyi obecnej otrzymuje *Budapester Correspondenz* informacyę „z wiarogodnego źródła", według której „wojskowe na wielką skalę zarządzenia Rosyi w pobliżu naszej granicy, dotychczas w żadnym kierunku nie były przedmiotem traktowanym w drodze dyplomatycznej między Austryą a Rosyą, jest zaś rzeczą jasną, że nasz urząd spraw zagranicznych nie może spraw wojskowych uczynić przedmiotem wyjaśnień. Nie jest też zamierzonem zbijanie tendencyjnego przedstawienia rzeczy, wyłuszczonego przez urzędowy *Russkij Inwalid* w sprawie rzekomej dyslokacyi sił wojskowych na terytoryach: niemieckiem, austryackiem i rosyjskiem, ponieważ owe wyłuszczenia nie tylko odnośnie do podziału wojsk, lecz także co do dróg żelaznych, które dla nikogo nie są tajnemi, zawierają mnóstwo jaskrawych fałszów, jak również nieprawdziwem i niewiarogodnem jest np. twierdzenie że Austro-Węgry mają zamiary zaczepne, w chwili, gdy minister wojny nie tylko że nie użył już zawotowanego nadzwyczajnego kredytu, lecz gdy nawet delegacye zgaśnięcie tych kredytów uznały."

Wreszcie *Budapest. Corresp.* zapewnia, że doniesienia niektórych dzienników o decyzyi wysłania do Petersburga pewnej wysoko postawionej osobistości celem wyjaśnień, jest niezręcznym wymysłem.

Z Poznania donoszą, że w klasach przygotowawczych przy gimnazyach zniesiono naukę języka polskiego.

W niemieckiem stowarzyszeniu rolniczem w Poznaniu miał w tych dniach tajny radca Wittenburg odczyt o kolonizacyi niemieckiej w Wielkopolsce. Z odczytu tego dowiadujemy się, że komisya kolonizacyjna nabyła już 7.000 morgów, a upatrzyła dalszych 3.500 do nabycia. — Prelegent nie jest zbyt zachwycony dotychczasowem powodzeniem komisyi i sądzi, że ludność niemiecka nie powinna lekkomyślnie opuszczać swych siedzib i przybywać do księstwa bez pilnej potrzeby.

Rosyjski *Goniec Urzędowy* ogłasza nominacyę pana Jankulio na prezesa warszawskiego komitetu cenzury. Dotychczasowy prezes komitetu Ryżow został na własną prośbę uwolniony ze służby z przyczyny nadwątlonego zdrowia.

To samo urzędowe pismo donosi, że student uniwersytetu kazańskiego, Aleksiejew, został za czynne znieważenie inspektora uniwersyteckiego skazany na trzyletnią służbę wojskową w batalionie karnym.

W parlamencie niemieckim oczekują wniesienia ze strony rządu zapowiedzianej nowelli do ustawy przeciw socyalistom; nowella, jak zapewniają, zaproponuje przedłużenie na dalsze lat 5 istniejącej wyjątkowej ustawy, z tym nowym rygorem, że wprowadza nadto możliwość wydalenia z całego państwa. Stronnictwo narodowo-liberalne jest tym obostrzeniom przeciwne.

Niemiecki poseł na dworze petersburskim, generał Schweinitz, opuścił w poniedziałek po dłuższym urlopie Berlin, by wrócić na swe stanowisko. W Berlinie spodziewają się, że powrót Schweinitza przyczyni się też do zupełnego wyjaśnienia dzisiejszej sytuacyi, a nadzieje te łączą z wiadomością, że generał przed wyjazdem konferował w Friedrichsruhe z Bismarkiem, a następnie był na audyencyi u cesarza Wilhelma i porozumiewał się z rosyjskim posłem w Berlinie. Poufne wyjaśnienia, jakich generał ma w Petersburgu udzielić, mają się odnosić do kwestyi zbrojenia się Austryi i Rosyi, do spraw bułgarskich, a wreszcie do owych sfałszowanych dokumentów.

Przed trybunałem państwowym w Lipsku zakończył się wreszcie kilka dni trwający proces przeciwko Cabannesowi o przekupstwo, zdradę stanu i usunięcie urzędowych przedmiotów, wyrokiem, skazującym podsądnego na 10 lat więzienia i tyleż czasu trwającą utratę czci. Rozprawa miała dowieść, że Cabannes dostarczał rządowi francuskiemu za pośrednictwem trzecich osób wiadomości i sprawozdań, które ze względu na ich ważność w największej tajemnicy trzymane być miały. Cabannes przez swoje stosunki i zajmowane stanowisko urzędowe w prefekturze przychodził do posiadania licznych kopij dokumentów i innych przez przekupstwo do współdziałania zachęcił. Cabannes jest Niemcem, z Alzacyi pochodzącym, katolikiem, w wieku 43 lat, — a przyznając się do winy, oświadczył, że ciężkie położenie materyalne zmusiło go do zgodzenia się na uczynioną mu przez przyjaciela z Paryża propozycyę, o której jednak nie sądził, aby tak karygodną była.

Ostatnie wiadomości z San Remo o stanie zdrowia następcy trony pruskiego, na podstawie zaprzeczeń lekarzy usuwają wszelkie obawy co do najbliższej przyszłości. Nowe owrzodzenie wielkości grochu nie przedstawia nic nadzwyczajnego i nie ma w sobie nic złośliwego a nawet pozbawione jest opuchliny, dlatego też w traktowaniu choroby żadne zmiany nie zajdą i nie są wskazane.

W francuskiej Izbie deputowanych wytworzyła się nowa frakcya tak zw. „Groupe socialiste", która liczy 19 członków, a między nimi skrajnych zwolenników rewolucyi jak Basly, Camelinat Laifaut, Milleraud Susini i Hugues. Grupa ta zbliżona jest w poglądach do niemieckich socyalistów, a postawiła sobie program, w którym główne punkta stanowi: autonomia gmin, międzynarodowy związek ludów, zastąpienie stałego wojska milicyą obywatelską, zniesienie kary śmierci, zupełna emancypacya kobiet, zupełna równość wobec prawa dzieci z prawego jak i nieprawego łoża, zupełny rozdział kościoła od państwa, upaństwowienie własności, zniesienie podatków pośrednich i zaprowadzenie progressywnego podatku dochodowego, reformy w zakresie szkolnictwa i dobroczynności publicznej. Nowa frakcya liczy na poparcie wielu członków innych grup.

Ankieta, wybrana w swoim czasie z pomiędzy członków Izby dla zbadania sprawy Wilsona, nie ogłosiła dotąd wyniku swych prac i zabiegów, lecz urzęduje nadal pod przewodnictwem Desmons'a, przesłuchując zgłaszających się, którzy nowe, daleko sięgające odkrycia uczynić zapowiadają. Członek Izby Farcy doniósł świeżo ankiecie między innemi o kradzieżach, które zajść miały w narodowych pałacach. Wobec zaniechania w sądzie sprawy przeciwko Wilsonowi, do czynności ankiety nie przywiązują już wszelako zbytniej wagi, tem więcej, że zmiany, jakie od owego czasu w sprawach kierownictwa rzeczypospolitej zaszły, interes i zajęcie się ogółu w inną stronę zwróciły.

O Bułgaryi nie wspominaliśmy już od kilku dni, bo nie stało się tam nic, coby zasługiwało na zanotowanie. Administracya kraju idzie zwykłym trybem spokojnie, narady sobrania obracają się w sferze spraw krajowych; antagonizmy, pochodzące więcej z pobudek osobistych niż politycznych, ustały. Kraj oswoił się już z obecnym stanem rzeczy i według wszelkiego prawdopodobieństwa nie będzie skory do poddania się nowym eksperymentom, czy one będą pochodzić od tajnej ręki, pracującej nad uknuciem nowego jakiego zamachu, czy od dyplomacyi, zwłaszcza że bardzo jest wątpliwem, by dwory europejskie, które przecież okazały swe niezadowolenie z objęcia rządów przez ks. Ferdynanda i na tem poprzestały, zerwały się do zbiorowego jakiegoś wystąpienia teraz, kiedy kraj jest spokojny i—rzecby można zadowolony. Nawet sama W. Porta, więcej ostrożna niż którekolwiek mocarstwo europejskie, nakazała zaprowadzić cło wzdłuż granicy rumelijskiej; przez to okazała że unię z Bułgaryą faktycznie przeprowadzoną uznaje, jak uznała kompetencyę rządu bułgarskiego do układania się z pełnomocnikiem międzynarodowej komisyi tureckich długów co do wysokości haraczu z Rumelii.

Zresztą na wypadek jakich zbrojnych zamachów z zewnątrz, sobranie uchwaliło na wniosek Stambułowa powiększyć wydatki o 200.000 na utrzymanie straży granicznej głównie od strony Serbii i Turcyi — a jest wszelkie prawdopodobieństwo, że uchwali również znacznie większy niż dotąd kredyt na wojsko i zapasy wojenne, aby kraj postawić w stan obronny na wszelkie ewentualności.

Wobec tego wszelkie wieści, rozgłaszane nieraz w formie pewnych zapowiedzi, o bliskim końcu rządów ks. Ferdynanda, są według naszego zapatrywania wielce podejrzanej wiarygodności i dlatego nie zasługują na powtórzenie.

Kronika.

Kraków, 21 grudnia.

† **Antoni Nalepa**, nadprokurator w Krakowie radca dworu, zmarł wczoraj wieczorem po dłuższej chorobie, w 73 roku życia. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 3 popołudniu z domu nr. 13 w Rynku głównym.

Prezydent namiestnictwa p. Loebl dziś rano przybył ze Lwowa do Krakowa.

Zapisy. Ś. p. Jan Kosz, zmarły w Krakowie w dn. 24 sierpnia b. r., zapisał testamentem Arcybractwu miłosierdzia i Banku pobożnego 2000 złr., Towarzystwu dobroczynności 2000 złr., Towarzystwu weteranów z 1831 r. 100 złr., ubogim w Towarzystwie dobroczynności 100 złr.

Ruch przedświąteczny dopiero od wczoraj daje się uczuwać w mieście. Wczoraj jako w dniu targowym Rynek roił się mnóstwem pań czyniących zakupna, a w sklepach, przyozdobionych umieszczonemi na wystawach rozlicznemi nęcącemi wzrok przedmiotami, również nie brakło kupujących. Wrzędzie praktycznych i pożytecznych podarunków „na gwiazdkę", jakiemi obdarzać zwykli ojcowie i matki swoje potomstwo, na pierwszem miejscu, jako najpożyteczniejsze postawić trzeba dobre i odpowiednio wybrane książki. Chociaż więc wystawy sklepów błyszczą pięknie poustawianemi lalkami i zabawkami, najwłaściwszemi upominkami dla dojrzalszej dziatwy powinny być książki. Obok nich są zabawki mające pewną wartość pedagogiczną jako rozwijające umysł dziecka, a o takie łatwo się wszędzie po sklepach poinformować i zbadać, czy zabawka może rzeczywiście przynieść korzyść dla dziecka, które ma ją otrzymać.

Listę wygranych dokonanego w dniu 4 grudnia b. r. ciągnienia losów loteryi Towarzystwa polskiego bratniej pomocy i Czytelni polskiej w Czerniowcach przeglądać mogą interesowani w Administracyi *Nowej Reformy*.

Z teatru. Wczorajszy wieczór zgromadził bardzo liczną publiczność, dla której great attraction stanowiła wyborna gra i miły głos pani Zimajer. Przymioty te artystki można było podziwiać w operetce Offenbacha „Bęben", jak nie mniej w „Życiu paryskiem", którego II akt odegrano.

W obu tych operetkach na wyszczególnienie zasłużył sobie także p. Konopka jak również pani Wojnowska i Lubicz za doskonałe oddanie swych ról w komedyice Dreyfusa „Pan i pani", gdzie rola nie mogącego przyjść do słowa „pana", była rzeczywiście trudną, gdyż jedynie mimiką oddać ją należało.

Jutro we czwartek ostatni pożegnalny występ i benefis pani Adolfiny Zimajer w roli Dosi w Skalmierzankach Kamińskiego.

Zmarli. Dr. Jan Jędrzejewicz, lekarz, autor licznych prac przyrodniczych i astronomicznych, jeden z najzdolniejszych popularyzatorów wiedzy ścisłej, urodzony w Warszawie w 1835 r., zmarł onegdaj w Płońsku w Królestwie Polskiem.

Wystawa w Glasgowie. W maju 1888 roku odbyć się ma międzynarodowa wystawa w Glasgowie. Komitet pań Towarzystwa literackiego przyjaciół Polski w Anglii, postanowił urządzić na tej wystawie osobny dział robót kobiecych z ziem polskich, a mianowicie haftów artystycznych (do których należeć mogą barwne hafty włościańskie), koronek i w ogóle robót ręcznych igłą wykonanych, które dotąd figurowały na podobnych wystawach pod firmą wyrobów bądź austryackich, pruskich lub rosyjskich. W celu urzeczywistnienia powziętej myśli, wspomniany komitet w Anglii udał się do rozmaitych osób z prośbą o podjęcie akcyi w kraju celem zebrania i wysłania pożądanych okazów wystawowych do oddziału polskiego wystawy glasgowskiej. Z przyjemnością już dziś zaznaczamy, że myśl zainicyonowana w gronie Polek w Anglii znalazła uznanie i poparcie u nas w kraju. Dowiadujemy się bowiem, że w lwowskiem muzeum przemysłowem miejskiem odbyło się dnia 19 b. m. zgromadzenie pań i panów które zawiązało stały komitet w celu zebrania przedmiotów wystawowych na projektowany oddział polski robót kobiecych na wystawie w Glasgowie.

Skład komitetu pozwala przypuszczać, że praca podjęta znajdzie w kraju powszechną pomoc i poparcie. Dotąd do komitetu weszły panie: Bodyńska Izabela, ks. Jerzowa Czartoryska, hr. Włodzimierzowa Dzieduszycka, br. Haydel Walerya, Hochbergerowa, Moszyńska Antonina, Machczyńska Antonina, Rybak Katarzyna i pp. Bodyński Maksymilian, hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Federowicz Władysław, Rebczyński Władysław, Szuchiewicz Włodzimierz, Tschirschnitz Wincenty i Wereszczyński Józef.

Do składu prezydyum komitetu wybrano ks. Czartoryską Jerzową, hr. Dzieduszycką Włodzimierzową, br. Haydel Waleryę, jako referentów pp. Bodyńskiego i kustosza muzeum Rebczyńskiego. Komitet pragnąc rozwinąć rozmiary swej pracy w szerszym zakresie, uchwalił zaprosić do grona swego hr. marszałkową Tarnowską, panią namiestnikowę Zaleską, hr. z Zamojskich Grocholską, hr. Juliuszową Dzieduszycką, panią Sawczyńską i pannę Kweć Maryę.

Wystawa międzynarodowa (jubileuszowa) Sztuk Pięknych w Wiedniu w 1888 roku składać się będzie z części historycznej, zawierającej dzieła stworzone przez artystów, którzy przez ostatnie czterdzieści lat pracowali w Austryi, oraz z części międzynarodowej, zawierającej nowoczesne utwory sztuki. Rząd austryacki ma nadzieję, iż będzie mógł poczynić na tej wystawie zakupna do wysokości 20.000 złr. na rzecz państwa i postanowił rozdać dwadzieścia złotych i tyleż srebrnych medali. Prócz tego dane będą trzy medale złote ks. Karola Ludwika artystom austryackim i zagranicznym, oraz dwie nagrody akademickie Reichela po 1.500 złr. dla malarza i rzeźbiarza. Rada miejska wiedeńska ze swej strony również przeznaczyła 20.000 złr. Przy wystawie będzie loterya złożona z przedmiotów sztuki w wartości 80 000 złr. Towarzystwo posiada fundusze, które obróci na zakupno wystawionych przedmiotów. Dozwolono każdemu artyście wystawić tylko trzy dzieła w tym samym rodzaju, jednak komisya wystawy w razach nadzwyczajnych może poczynić wyjątek i rozszerzyć pozwolenie. Do działu międzynarodowego przypuszczone będą jedynie dzieła dokonane od roku 1882 i które nie były wystawione w Wiedniu. Zabronionem jest artystom lub stowarzyszeniu artystów urządzić odrębną wystawę, czy to na ogólnej wystawie, czy po za nią. Prócz katalogu zwykłego wydanym będzie ilustrowany.

Wielkie śniegi spadły na Węgrzech i komunikacya kolejowa z Pesztem została wskutek tego bardzo utrudnioną.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 22 grudnia: Ósmy i ostatni gościnny występ pani Adolfiny Zimajer: „Skalmierzanki", obraz sceniczny w 3 aktach ze śpiewami i tańcami przez p. N. Kamińskiego, z muzyką Baschnego. Pani Zimajer, wystąpi po raz ostatni w roli Dosi.

W nauce: „Esterka", St. Kozłowskiego.

Galicyjskie Towarzystwo muzyczne.

Lwów, 18 grudnia.

(—) Jak corocznie, tak niezawodnie i w obecnej sesyi sejmowej przyjdzie na porządek dzienny sprawa subwencyonowania galic. Tow. muzycznego z dość znaczną kwotą — gdyż 3.000 złr., jeżeli cyfra zeszłoroczna zostanie zatrzymaną — wartoby więc zastanowić się, czy i pod jakiemi warunkami Towarzystwo zasługuje na tę pomoc krajową. Sejm uchwala subwencyę na szkołę — szumnie „Konserwatoryum" nazwaną, — zaś Wydział Towarzystwa w swojem sprawozdaniu przyznaje, że należy „zapobiedz używaniu funduszów szkolnych na urządzanie koncertów dla członków Towarzystwa." Przypatrzmy się zamknięciu rachunkowemu za r. 1886/7. Dochody szkoły wynosiły: 3100 złr. z opłaty uczniów, subwencye: Sejmu 3000 złr., rządu 1200 złr., miasta Lwowa 500 złr., Kasy oszczędności 500 złr., razem 8300 złr., — w wydatkach zaś ściśle na szkołę w najlepszym razie można wyprowadzić cyfrę 7000 złr. Nie Towarzystwo więc utrzymuje szkołę, czyli „konserwatoryum", ale przy szkole żyje Towarzystwo.

Od wielu lat już podnoszono w naszych pismach sprawę Towarzystwa muzycznego we Lwowie, a publiczność jest zdania, że ono coraz bardziej chyli się ku upadkowi. Przypatrując się od lat kilkunastu tutejszemu Towarzystwu, nabrałem przekonania, że jeśli ono ma nietylko odpowiadać w zupełności swojemu celowi i być równocześnie pożyteczną instytucyą, potrzeba je zasadniczo zreformować. Nie będę powtarzać licznych zarzutów, czynionych Towarzystwu, — krytykowano, ale nie podnoszono przyczyny. Nie uwzględniano, że Towarzystwo w lokalu zaledwie dla niego wystarczającym „utrzymuje" szkołę muzyczną (konserwatoryum), że te dwie instytucye pozostają pod jednym zarządem, a z powodu odmiennych celów nietylko, że się nie wspierają, lecz przeciwnie zawadzają sobie. Artystyczny dyrektor, obarczony lekcyami od rana do wieczora, miał jeszcze obowiązek wyuczania orkiestry i chórów, oraz dyrygowania koncertami i wieczorkami, a profesorowie konserwatoryum, biorący z urzędu udział w produkcyach, nie mogą podczas prób równocześnie udzielać lekcyj. Wprawdzie opuszczone godziny mają być w innym czasie wynagrodzone, ta jednak niepunktualność w konserwatoryum wywołuje u interesowanych niezadowolenie i zniechęcenie, a daje słuszny powód do narzekania na nieporządek, który oddawna stał się w Towarzystwie historycznym.

Narzekania na byłego dyrektora p. Mikulego wobec ustąpienia jego stały się bezprzedmiotowemi, jakkolwiek słuszność nakazuje przyznać, że p. Mikuli za bardzo umiarkowaną płacę pełnił długie lata obowiązki, które ostatecznie uchwalono rozdzielić przy końcu jego urzędowania, gdyż kreowano posadę dyrygenta koncertów. Łączono zatem przez wiele lat w jednej osobie dyrektora szkoły i dyrygenta koncertów. Na pierwszej posadzie potrzebnym jest muzyk ze zdolnościami pedagogicznemi, na drugiej z kapelmistrzowskiemi. Wady te i niewłaści-

ści musiały źle oddziałać na losy Towarzystwa i szkoły.

Nie powiem nic nowego, jeżeli podniosę, że ka- e Towarzystwo muzyczne zawiązuje się w pewnej miejscowości w miarę sprzyjających rozwojowi mu- ki stosunków miejscowych, a byt jego zawisł od miłowania do muzyki pewnej części ludności, — wstanie więc i istnienie jest wynikiem przygoto- anego i istniejącego już poczucia estetycznego roz- oju mieszkańców. Inne zadanie ma szkoła. Celem szkoły muzycznej powinno być rozbudzenie zamiło- ania do muzyki, rozwijanie, kształcenie i uszla- etnienie tegoż. — dalej wyrobienie dobrego i pra- dziwie estetycznego smaku w tej gałęzi sztuki. Zadanie to wypełnić może tylko fachowa szkoła muzyczna, pozostająca pod zarządem fachowym i odpowiedzialnym, a nie grona miłośników muzyki. Wszędzie, gdzie istnieją konserwatorya, za- sługujące na to miano, założone i utrzymywane staraniem władz publicznych.

Nie chodzi tu nazwę, ale o rzecz samą, o zasa- Towarzystwo muzyczne powstające wsku- staraań i zabiegów prywatnych, zawdzięczające swój przeważnie ofiarności i sympatyi człon- w, zawsze bywa mniej lub więcej jednostron- m, bo kultywującem najczęściej przeważnie jedną łęź muzyki; — konserwatoryum natomiast winno być wszechstronnem, kształcącem zamiłowa- i smak estetyczny w dziedzinie muzyki w ogól- ści — we wszystkich jej gałęziach, nie pomija- teoryi, estetyki i literatury. — Uczniowie ychodzący z takiej szkoły muzycznej z dobremi świadectwami, wyposażeni są w dostateczne wiado- ości do rozniesienia po całym kraju zdrowego są- i dobrego smaku w dziedzinie muzyki. Ale szkoła taka musi, jak powiedziałem, mieć warunki szkoły publicznej, zostającej pod nadzorem władz — nie niezawisłego zarządu. Z tych powodów powinno lwowskie Konserwatoryum stanowczo od- dzielone od Towarzystwa muzycznego i urzą- one jako publiczna instytucya krajowa, podlegają- Wydziałowi krajowemu

Jak takie konserwatoryum ma być zorganizowa- nie potrzebuję o tem wspominać. Że publiczna szkoła nie wiele więcej by kosztowała, jak dzisiej- to nie ulega kwestyi — z resztą w takim ra- subwencyi krajowe i miejskie byłyby znacznie- — wszystkie zaś subwencye udzielane dzisiaj zez Sejm lub Wydział krajowy t. z. „utalentowa- m" na kształcenie się w muzyce zagranicą, mo- łyby zupełnie ustać, gdyż dobre konserwatoryum owskie zaspokoiłoby w zupełności potrzeby kształ- cych się. Trudno wątpić, iż Towarzystwo muzy- ne chętnieby oddało istniejącą szkołę pod zarząd raju, gdyż nie chodzi mu przecież o nic innego, k o dobrą szkołę.

Los samego Towarzystwa muzycznego może i po- inien obchodzić tylko członków, do spraw stowa- yszenia zaś nikt nie ma się prawa mięszać, ale każdy z członków ma się starać o rozwój

Sejm uchwalalając subwencyę tej sesyi powinie lecić Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rtraktacyę z Towarzystwem muzycznem, a mam dzieję, że rezultatem tejże będzie dobra fachowa koła muzyczna krajowa

iadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Na wystawę Zjednoczonego Tw. przyjaciół tuk pięknych nadeszły: Merwarta „Naprzód"; ssaka Juliusza „Hr. Fredro, kapitan legii nadwi- ńskiej", „Przygoda z niedźwiedzicą", „Po polo- niu", „Jan Jerzy hr. Dunin Borkowski z roty ancernej ziemi Sanockiej", „Sanki babuni"; Wo- ińskiego „Nad morzem", „Z Zakopanego"; Je- erskiego „Rusinka"; Sozańskiego „Kraszewski" sunek kredą; Krzesz „Portret mężczyzny"; Fa- ańskiego „Wejście do zakrystyi w kościele N. P aryi" akwarella; Rayznera „Karczma w Sanockiem", Na pokucie" olejn., „Ku-ku". „Rusałka", „Portret ewiasty" pastel; Witkowskiego „Paź", „Szwab", Mnich" studyum; Lewandowskiego „Popiersie nie- iasty" z terrakotty; Piotrowskiego „Potyczka"; ałata „W kuźni", „Studyum mężczyzny" akw.; ondosa „Wejście do pałaców Dożów" akw; Wo- ińskiego „Serenada"; Beszczada „Bezroboci", Z lekarstwem dla matuli"; Daniszewskiego „Po- iecha mamina"; Abramowicza „Łowiec z XVII wieku"; Jankowskiego „Pieśń wieczorna" akw.; ociechy „Przy zachodzie słońca"; Rozniat wskiej Popiersie niewiasty" z gipsu; Dauna „Popiersie ężczyzny" z gipsu.

⁂ *Bulletin Polonais* wychodzący w Paryżu amieszcza w Nrze 32 (roku 1887) zajmujące szcze- óły o bohaterskiej obronie miasta Soissons przez arstkę Polaków, podczas najazdu armij sprzymie- zonych na Francyę w roku 1814.

⁂ *La Terre*, najnowsza powieść Emila Zoli, tóra ma niesłychane powodzenie we Francyi, zo- tała zakazana w Austryi.

⁂ Dwutygodnik artystyczny *Sztuka* mieści w eszycie 5tym następujące artykuły: J. Nek. Trep- a: Rys dziejów krak. Tow. sztuk pięknych (C. d.) W. Wankie: Pejzażyści monachijscy. — Techniczne otatki o malarstwie według prof. Aggejewa. — J. S. Ziemby: Sprawozdanie z dzieła Charcot et Richer „O demoniakach w dziełach sztuki." — Oryentalna Akad. sztuk p. — Czy jest w Krakowie architektura? — Przegląd wystawy w Sukiennicach. — Zgromadzenie artystów i powzięte uchwały. — Wiadomości z pracowni, wystaw, szkół; sprzedaże, zamówienia, nagrody itp — Treść pism artystycznych — Feleton powieściowy: „Moje pierwsze zamówienie." — Redakcya zapowiada kilka zajmujących artykułów w numerze noworocznym. — Przypominamy, że prenumerata półroczna dwutygodnika wynosi tylko dwa złr., a nowi prenumeratorowie dostaną bezpłatnie dotąd wyszłe zeszyty. Jest to rzeczywiście bezprzykładna taniość.

⁂ Na gwiazdkę dla młodych czytelników, nakładem warszawskiej firmy wydawniczej Gebethnera i Wolffa, wyszły w tym czasie następujące dziełka: „Myszy króla Popiela", opowiadanie przedhistoryczne przez autora „Króla Kraka i królowej Wandy" z 6 rycinami. — „Trzy powieści historyczne dla młodzieży" przez Teresę Jadwigę, z 3 rycinami. (Treść: Moja pieszczotka, Rycerz błękitny, Krwawe chwile) — „Wyprawa po skarby ukryte wśród puszczy", przygody podróżników w Australii, wolny przekład z francuskiego przez M. J. Zaleską, z rycinami.

Nakładem księgarni Ferdynanda Hoesicka wydano cztery powieści dla dorastającej młodzieży, napisane przez Teresę Jadwigę p. t. „Z różnych sfer". Książkę zdobią ryciny Czesława Jankowskiego.

Wszystkie te cztery dziełka znalazły nader pochlebną ocenę w ostatnim numerze *Tygodnika ilustrowanego.*

⁂ Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie, wydane nakładem właściciela pod kierownictwem Z. L. Radzimińskiego, przy współudziale P. Skobielskiego i B. Gorczaka. Tom I (r. 1366—1506) z trzema tablicami litografowanemi. Lwów, druk Instyt. stauropig. 1887, str. XXIX i 204.

(*a*) Ks. Roman Sanguszko, obecny właściciel archiwalnych zbiorów sławuckich, powziął chwalebny zamiar wydania materyałów historycznych, odnoszących się do stosunków rodzinnych Ostrogskich Zasławskich, Zbaraskich, Sanguszków i kilku innych familij rusko-polskich. Wspaniała ta pod względem typograficznym publikacya obejmuje w I tomie 150 dokumentów i oddać może ważne usługi przy rozwikłaniu pogmatwanych stosunków genealogicznych, jakie jeszcze w tej części historyi naszej panują.

Metoda, którą się kierowali wydawcy, nie odpowiada ani obecnym wymaganiom naukowym, ani tym kosztom, jakie nakładca łożył. Dość powiedzieć, że jakkolwiek trzy stronice zapełniono omyłkami druku, pozostała jeszcze spora wiązanka błędów, których wydawcy wcale nie spostrzegli. Jak błędnym jest tekst, tak niedokładne i niejasne objaśnienia w uwagach. Należy się spodziewać, że wydawcy w ciągu dalszej pracy dołożą wszelkich starań, aby tak rażących usterek uniknąć.

Bibliografia (Przyrodnictwo, Higiena, Matematyka i Filozofia)

— Berger A. dr.: O wilgoci i jej wpływie na organizm. Rzeszów, 1887.

— Tenże: O szwedzkiej gimnastyce lekarskiej Rzeszów, 1887.

— Blumenstock prof: W sprawie tak zw. prób życia. Kraków, 1887.

— Cullere A. dr.: Magnetyzm i hipnotyzm z punktu widzenia psycholog., medycznego i prawnego. Z franc. tłom. Wład. Dawid. Warszawa, 1888.

— Daniell Alfred: Podręcznik zasad fizyki. Z ang. tłom. J. I Bogucki. Warszawa. 1887.

— Espinas Alfred: Społeczeństwa zwierzęce. Z dod. ogólnych dziejów socyologii. Z franc. tłom. J K. Potocki. Warszawa (Nakładem *Prawdy*) 1887.

— Shaler N. prof: Dzieje ziemi, czyli początki geologii. Z ang. tłom. H. Wernic A. Slosarski i Józef Siemiradzki. Warszawa, 1888.

— West Emile: *Exposé des méthodes générales en mathematiques etc d'après* Hoëné Wroński. *Paris 1887.*

— Wroński Hoëné: *Application nautique de la nouvelle theorie des marées. Paris. 1887.*

— Żurakowski Stanisław dr.: Dowód twierdzenia H. Wrońskiego (Odbitka z pam. matem.-przyrodn. Ak. Um.). Kraków, 1887.

Dział ekonomiczny.

Szkoła dla gospodyń wiejskich. Sprawa założenia szkoły gospodarstwa kobiecego w kraju nie przestaje zajmować inicyatorów tego projektu W krakowskiem okręgowem Tow. rolniczem poruszył tę myśl p. Felicyan Szybalski, dotychczas nie przybrała ona jednak wyraźniejszych kształtów. Dowiadujemy się, że wnioskodawca przesłał następnie uwagi swoje w tej sprawie prezesowi krakowskiego centralnego Tow rolniczego z prośbą o postawienie odpowiedniego wniosku w sejmie. Pomyślne załatwienie tych słusznych żądań uczyniłoby zadosyć jednej z piekących potrzeb gospodarstwa wiejskiego w naszym kraju. Niezbędnym tego warunkiem jest jednak ułożenie stosownego programu takiej szkoły, w którym kierunek praktyczny przedewszystkiem powinien być uwzględniony.

Obdłużenie własności ziemskiej w Prusiech Rząd pruski niedawno zarządził ankietę w kwestyi obdłużenia własności ziemskiej. Minister Lucius zapowiedział w mowie, wypowiedzianej w parlamencie z okazyi obrad nad podwyższeniem ceł, iż zebrany materyał statystyczny niebawem zostanie ogłoszony Minister przytoczył w mowie swojej kilka cyfr, z których wynika, iż w r 1886/7 ogółem w Prusach zapisano w hipotekach 634 mil. marek nowych długów, wymazano zaś 490 mil. m., długi wzrosły zatem o 134 mil. m. W W. Ks. Poznańskiem zapisano 42 mil. m. nowych długów, wymazano zaś 50 mil. m. Uwzględnić jednakże należy, iż komisya kolonizacyjna zakupiła majątków za blisko 20 mil. marek, a cały szacunek zapłaciła, wymazując zapisane długi. Inaczej własność ziemska w Poznańskiem wykazywałaby zwiększenie się długów o 12 mil. m a ogólna cyfra wynosiłaby wtedy nie 134, lecz 146 mil. marek.

Nowe cła w Niemczech. Podwyżka ceł zbożowych w Niemczech po drugiem czytaniu w plenum parlamentu przedstawia się, jak następuje: Cło od pszenicy 5 m. od żyta 5., od owsa 3 m., od hreczki 2 m., od roślin strączkowych 2 m., od jęczmienia 2 m. 25 fen, od kukurydzy 2 m., od słodu 4 m. za 100 kilogramów. Cło od drożdży podniesiono z 42 do 65 m. za 100 kilo., od krochmalu, pudru, kleju, saga, tegoż surogatów, tapioki z 9 do 12 m. 50 fen., od makaronów z 10 do 13 m. 50 fen., od wyrobów młynarskich ze zboża i roślin strączkowych z 7 m. 50 fen., na 10 m. 50 fen. za 100 kilo

O nowym podatku od zapałek dzienniki rosyjskie komunikują niektóre szczegóły Podatek pobierany będzie w formie banderoli Przy wywozie za granicę akcyza będzie zwrócona, po przeprowadzeniu zwykłych formalności. W razie wywiezienia zapałek, już obanderolowanych, akcyza zwracaną nie będzie Co się tyczy kar, stosowanych do osób, przekraczających nowe przepisy, będą one też same, co i dla przekroczeń ustawy tytoniowej, z tym tylko wyjątkiem, iż nie będą zastosowane kary osobiste. Jako prawdopodobny termin zaprowadzenia nowego podatku *Birż. Wied.* podają dzień 13 maja r. p. Na wyprzedaż zapasów pozostawione będą dwa miesiące, po upływie których resztujące zapasy muszą być obanderolowane.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 20 grudnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·—	7·40
Żyto	5·40	5·80
Jęczmień	4·90	6·40
Owies	4·75	5·—
Groch	—·—	10·50
Tatarka	— —	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	8 —	10·—
Jagły	11·—	13 —
Ziemniaki (hektolitr)	1·50	1·80
Siano	—·—	2·40
Koniczyna na paszę	—·—	3·20
Słoma	—·—	2·—
Jaja (za kopę)	1·70	1·80
Masło (za garniec)	4·75	5·—
„ (kilogram)	1·20	1·30
Spirytus na 95 stopni Tralesu hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „ „	— —	45·—

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 3131 sztuk bydła rogatego po 37 do 60 złr. za cetn. metr.; 3222 sztuk cieląt zabitych po 38 do 56 cetn. za kil. i 23 żywych po 32 do 42 cetn; 630 owiec zabitych po 22 do 50 cetn. za kilgr. i 1415 żywych po 8 do 19·50 złr. za parę; wreszcie 1461 sztuk świń zabitych po 38 do 54 cetn. i 9.185 żywych po 26 do 45 cetn. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Targ nierogacizny. Wiedeń, dnia 20 grudnia. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 9368 sztuk nierogacizny, w tem z Galicyi i Bukowiny 6419 sztuk, z Węgier 2949 sztuk. — Targ był ożywiony, ceny miały tendencyę do zwyżki.

Płacono za towar wyborowy po $43^1/_2$ do 45 wyjątkowo po 44 ct, za towar średni po 40 do 43 ct, za lekki po 37 do 40 ct., za prosiaki po 28 do 36 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 21 grudnia. Słychać, że w Berlinie mają w jak najkrótszym czasie wyjść do mocarstw nowe propozycye, mające na celu „załatwienie sprawy bułgarskiej" Gabinet niemiecki zamierza wezwać mocarstwa do przedsięwzięcia zbiorowego kroku, który zniewoliłby księcia Ferdynanda do opuszczenia tronu bułgarskiego. Pod nadzorem mocarstw traktatowych ma być ustanowioną w Sofii regencya, sprawująca rządy tymczasowe. Głównem jej zadaniem będzie przeprowadzenie „prawowitych" wyborów do wielkiego sobrania i wybór nowego księcia. Mocarstwa traktatowe przedstawią sobraniu po poprzedniem porozumieniu się pomiędzy sobą trzech kandydatów na tron bułgarski, z których sobranie zrobi wybór. W razie czynnego oporu ze strony zwolenników księcia Ferdynanda ma nastąpić mięszana okupacya wojskowa Bułgaryi, zaś Turcy zajęliby wschodnią Rumelię, aż do przywrócenia tamże porządku w myśl traktatu berlińskiego.

Powyższą wiadomość podajemy tak, jak ją otrzymaliśmy od osoby, posiadającej jak najlepsze informacye.

Wiedeń, 21 grudnia. Wczoraj i dzisiaj konferował niemiecki ambasador ks. Reuss po kilka godzin z hr. Kalnokym.

Linz, 21 grudnia. Senzacyjny proces o oszustwa, popełnione przy asenterunku wojskowym skończył się wczoraj po dziewięciodniowym toku rozprawy skazaniem głównie oskarżonego Hansa Kirchmayera, znanego przywódcy chłopów górno-austryackich, na [illegible] lat ciężkiego więzienia.

Rzym, 21 grudn. Przy uroczystości jubileuszowej papieża nie [illegible] zastąpione urzędowo z państw europejskich: Francya, Rosya i Portugalia. Sułtan turecki, cesarz japoński i cesarzowa chińska wysełają na uroczystość delegatów.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń. 21 grudnia *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz udzielił arcybiskupowi Morawskiemu we Lwowie godność tajnego radcy.

Wiedeń, 21 grudnia. W najświeższych dziennikach niemieckich jakby na dany znak objawia się niechęć przeciw księciu Ferdynandowi

Praga, 21 grudnia W sejmie wystąpili Młodoczes z wnioskiem, aby w myśl uchwały z dn. 19 stycznia z. r. nad wnioskiem Trojana o równouprawnieniu zapadłej, ponownie nalegać i wezwać rząd i Wydział krajowy do zastosowania się do tej uchwały. W motywach wniosku mowa jest o tem, że ani w urzędach politycznych, w szkole, w pocztach i telegrafach ani w urzędach finansowych rzeczone równouprawnienie w duchu owej uchwały nie zostało przeprowadzonem, jedynie w wyższym sądzie krajowym zmiana nastąpiła, która jednakże nie jest dostateczną, ponieważ rozprawa bywa jeszcze teraz zupełnie w niemieckim języku prowadzoną.

Berlin, 21 grudn. *Post* porównywa stan i siłę armii trzech mocarstw w prowincyach nadgranicznych. Niemcy mają w trzech nadgranicznych okręgach wojskowych, w Prusiech, Poznańskiem i na Śląsku razem $5^1/_2$ korpusu; Rosya zaś w okręgach: wileńskim, warszawskim i kijowskim $8^1/_2$ korpusu.

Tenże dziennik robi uwagę, że dziennikarstwo rosyjskie znowu teraz na przemiany przemawia o wiele ostrzej przeciw Niemcom niż przeciw Austro-Węgrom. Dzienniki rosyjskie nie zaprzeczają bynajmniej, że uzbrojenie się odbywa; — przeciwnie podnoszą je z formalną demonstracyą.

Petersburg, 21 grudnia. *Nowoje Wremia* pisze: Wskutek wyłuszczeń wojskowych *Koelnische Ztg.* nad artykułem *Rus. Inwalida* mogą rosyjscy obywatele czuć się tylko spokojniejszymi i bezpieczniejszymi bez względu na to, czy na wywody *Koeln. Ztg.* odpowiedź jaka nastąpi czy nie.

Petersburg, 21 grudnia. Pogłoski, które rozeszły się na wiedeńskiej giełdzie, są najzupełniej zmyślone.

Londyn, 21 grudnia. Gladstone w dniu 26 grudnia b. r. udaje się na kilkutygodniowy pobyt do północnych Włoch.

Globe donosi, że Randolf Churchill zawczoraj wieczorem odjechał przez Berlin do Petersburga, z zamiarem pozostania w Rosyi do końca stycznia 1888 r.

Rzym, 21 grudnia Kardynał Raude umarł.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).
Kraków, dnia 21 grudnia

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	731 1 mm	732 3 mm	732 5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—2°,2	—2°,2	—1°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NW 1	WNW 1	NNE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	83%	87%	72%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	5	0	1

Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10 rano do 2 z południa. Wstęp bezpłatny.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium Jagiellonicum*) (ulica św. Anny), zwiedzać można codziennie od 12 do 1 prócz świąt i wakacyj uniwersyteckich. W tymże gmachu Bibliotekę zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Zbiory Akademii Umiejętności (ulica Sławkowska), zwiedzać można za zgłoszeniem się do zarządu.

— Wystawa nieustająca zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie prócz poniedziałków od 11 do 4. Wstęp w dni świąteczne 15, w powszednie 30 cnt.

— Kopalnie w Wieliczce zwiedzać można za opłatą w każdy wtorek, czwartek i sobotę o godzinie 2 minut 45. — jeżeli zaś w który z tych dni przypadnie święto, zwiedza się w dzień następny.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 21 grudnia 1887.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	76	90
Zjednoczony dług w srebrze	79	15
Austryacka renta złota	107	80
5% austryacka renta (marcowa)	90	95
Akcye banku austro-węgierskiego	865	—
Akcye kredytowe	268	60
Londyn	127	—
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	07
Dukaty austryackie	6	03
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	37

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Smarzewski.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

Kraków, dnia 21/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	1[illegible]8	75	109	75
Marki niemieckie za 100 mar.	62	-	62	50
20-to frankówka złota	10	—	10	1[illegible]
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	—	103	-
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	91	—	93	-
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	97		00	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	93	—	95	
5% Obligi komunalne I Emis.	100		101	
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	94	-	96	
4% „ „ „ „ II Em.	90	—	92	
4½% „ „ „ „	94		95	50
5% „ „ „ „	99	—	101	
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99	—	101	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96	—	98	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	95		99	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88	—	90	—

Lwów, dnia 20/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	-	284	
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	—		101	25
4½% „ „ „ „ „ „ 100	-	-	92	25
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	—	—	91	50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	—	—	96	25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	—	—	99	—
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	—		102	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	—	—	94	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	—	-	101	—

Warszawa, dnia 20/12.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	90	80
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	98	50
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	—	97	50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	—	9[illegible]	9
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	—	—	96	75

Wiedeń dnia 20/12.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77	60	7[illegible]	8
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80		80	20
4% „ „ złota „ „ 100	10[illegible]	[illegible]5	110	
5% „ „ papier. nowa „ 100	91	30	91	55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131	—	—	
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133	50	134	
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	1[illegible]6	—	137	
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	162	—	163	
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	162	50	163	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	97	—	97	20
5% „ papierowa „ „ 100	81	-	81	20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	—	—	110	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	1[illegible]7		[illegible]8	-
„ „ „ 50 „ „ „ 100	117	—	118	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	122	-	122	50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	100	—	102	—
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	100	—	102	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	101	—	1[illegible]2	—
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	[illegible]2	-	[illegible]3	-

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120	50	1[illegible]1	50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	—			
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	29	75	30	—
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	7		[illegible]7	50

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	[illegible]	[illegible]	[illegible]4	25
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible]	[illegible]	[illegible]	
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	-	—	—	—
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	—		98	—
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100	-	1[illegible]0	30
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	101	—	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ „ 100	—	—	93	—
4½% „ „ „ „ „ „ 100	94	—	96	-
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99	75	100	25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	100	75	101	25
4% „ „ „ „ „ 100	[illegible]9	35	99	75
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	102	—	102	50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96	—	97	—
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97	50	98	10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	[illegible]8	50	99	50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	—	—	78	—
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	—	—	86	40
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	123	50	123	80
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	[illegible]6	—	97	—
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr za sztukę 1	143	50	144	50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95	70	96	30
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	92	25	92	75

Losy

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazyliki „ 5 złr. w. a.	7	90	8	40
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	177	50	178	-
Klary „ 40 „ m. k.	49	—	50	
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116	50	117	50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	18	50	19	50
Ofner (miasta Budy „ 40 „ w. a.	50		51	—
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17	50	[illegible]7	80
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	10	30	[illegible]0	60
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19	30	20	—
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	34	—	34	5[illegible]
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137	—	—	—
4% „ „ 50 „ w. a.	—	—	69	75

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	9[illegible]	—	99	-
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	—	—	—	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	270	30	270	[illegible]0
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	272	25	272	75
25·25	Laenderbank „ 200 „	211	—	21[illegible]	50
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	867		869	—
—·—	Unionbank „ 100 „	1[illegible]9	—	189	25
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—	-	—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	174	50	1[illegible]5	50
136·25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	24[illegible]	—	247[illegible]	—
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	195	75	196	25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	2[illegible]7	50	208	[illegible]0
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	138	—	140	—
9·50	Rudolfa „ 200 „	177	50	178	—
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	[illegible]67	—	168	—
25 fr	Staatseisenbahn „ 200 „	220	—	220	5[illegible]
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	84	50	8[illegible]	—
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	338		342	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	6	03	6	0[illegible]
20-to Frankówki „ „	10	06	10	[illegible]7
20-to Markówki „ „	12	45	12	47
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „ „	10	37	10	42
Funty szterlingi „ „	12	65	12	70
Banknoty włoskie „ „	49	20	49	30
Ruble papierowe za 100 sztuk	[illegible]09	25	109	50

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych, oraz ekspedycyi pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły 2094 5 5

Sierosławski Józef. „Zbiór Kolęd“, ułożony do śpiewu lub na sam fortepian, zawiera: (1. Mędrcy świata monarchowie. 2. Lulajże Jezuniu. 3. A wczora z wieczora. 4 Zagrzmiała runęła. 5. Wśród nocnej ciszy. 6. Niepojęte dary. 7. Przybieżeli do Betleem. 8. Radujcie się bracia mili. 8. Cztery lata zawsze pasał. 10. W żłobie leży. 11. Anioł pasterzom mówił. 12. Gdy się Chrystus rodzi. 13. Pasterze bieżeli. 14. Bóg się rodzi. 15. Cztery lata zawszem pasał. 16. Pasterze pośpieszają. 17. Christus natus est. 18. Dnia jednego o północy. 19. Pan z nieba i z łona. 20. Ach ubogi żłobie. 21 Hej w dzień narodzenia. 21. Jakaż to gwiazda. 23. Dzisiaj w Betleem. 24. Pójdźmy wszyscy do stajenki. 25. Witajże witaj, ach narodzony. 26. Narodził się w stajni. 27. Słyszą z nieba muzykę 28. Pasterze mili coście widzieli 29. Bóg się z Panny narodził). Cena 1 złr, 20 ct., z przesyłką 1 złr. 35 cent.

Ostrowski Jan. „Tajemnice“, walce . . 1 złr.
Wroński Adam. „Z Wystawy krakowskiej“ walce . . . . 1 złr
— „Huculeczka“, Polka, . . . 40 cent
— „Grajże grajku grai“, Mazury 60 cent.
— „W Parku krakowskim“, Mazury 60 cent.
Żerownicki E. „Sny młodości“, Walce 1 złr

BIURO NAUCZYCIELSKIE

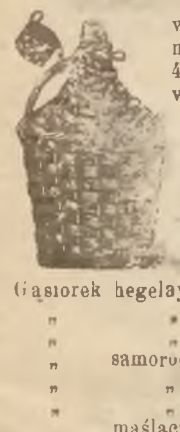
Maryi Wysockiej

Kraków, Bracka, 5. 1985 3 3

Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, poleca **guwernerów, guwernantki** i **bony** narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej.

Koronka prawdziwa brukselska, w bardzo pięknym deseniu, czysta i dobrze zachowana, 3 centim. szeroka, 8 mtr. długa, w dwóch kawałkach, jest **do sprzedania.** — Zobaczyć ją i o warunkach dowiedzieć się można w magazynie p. **Wilhelma Fenza w Krakowie, Rynek główny, L. 9.** 2216 2 2

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5½ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia 2179 5 1

Skład win

JANA BAUMANA

w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gąsiorek hegelayskiego Nr. I.	złr.	2·30
„ „ Nr. II.	„	2·50
„ „ Nr. III	„	2·75
„ samorodnego	„	3·10
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·60
„ „ „ Nr. II.	„	4·20
„ maślacza I. putowego	„	4·75
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·45
„ Erlauera starszego	„	3·—
„ Mailbergera austryac. białego	„	2·60
„ Gumpoldskirch. austr. b 1872	„	3·20
„ koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	„	11·50
„ **Coniak** stary z roku 1865		
Grande fine Champagne	„	18·—

Zamówienia uskutecznia natychmiast.

Do L. Sad 18027/87

Wezwanie.

W depozycie c. k. Sądu krajowego w Krakowie złożone są fundusze na rzecz **Jana Kantego Szymańskiego** nieznanego mie s a pobytu. Niniejszem wzywam **Jana Kantego Szymańskiego,** ewentualnie jego nieznanych spadkobierców aby się albo do mojej kancelaryi przy ulicy Mikołajskiej, L. 2 w Krakowie zgłosili i prawa swoje wykazali, w razie przeciwnym bowiem wspomniane fundusze, jako bezdziedziczne, Wysokiemu Skarbowi przyznane zostaną.

Kraków, 14 grudnia 1887.

Adwokat Dr. Ferdynand Wilkosz,
sądownie ustanowiony kurator Jana Kantego Szymańskiego. 2206 2 6

U Stanisława Pallana,

kierownika szkoły w Pilźnie, nabywać można jego metodyczne dziełka do nauczania języka polskiego, ortografii, gramatyki i stylu, po zniżonej cenie:

1. Objaśnienie treści powiastek moralnych, zawartych w I i II książce do czytania. **Cena 80 ct**
2. Zbiór ćwiczeń piśmiennych III wydanie. **Cena 1 złr.** 2240 2 3

!Wiadomość na święta!

Antoni Schulz
przy ulicy Krupniczej Nr. 17,
poleca swoje dobre **oedenburgskie wina węgierskie,** hurtownie i częściowo. 2175 9 10

ŁYŻWY

patentowe, różnych systemów, angielskie, holenderskie, oraz prawdziwe

„Halifax“

na każdą miarę stopy, również wszelkie przybory do ślizgania w wielkim wyborze najtaniej w handlu pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ
Kraków, Rynek, 32. 2237 3 20

Ubrania skórzane

chroniące od reumatyzmu.

Spodnie łosiowe do konnej jazdy.

Kurtki szwedzkie,
kamasze i pończochy do polowania.
Kamizelki włóczkowe.

Rękawiczki
łosiowe, renifero ve, zamszowe, glacé duńskie, oraz wielki wybór **wełnianych angielskich.**

BIELIZNĘ
męską, kołnierzyki mankiety, krawaty, chustki jedwabne i t. p. 2070 4 10

po niskich cenach poleca **magazyn**

Braci Bilewskich
dawniej J. Czynciel syn
w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.



!Na Gwiazdkę!

Poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór

latarń magicznych
od 2 złr. do 20 złr.,

Modele
maszyn parowych i motorków elektrycz.
od 3 złr. do 30 złr.

jak również wielki zapas
lornetek teatralnych, polowych, okularów, ćwikierów, barometrów, termometrów i t. p. 2231 3 3

K. ZIELIŃSKI,
optyk.
Kraków, Rynek, Linia A—B, Nr. 39.

Bazar krakowski

ulica Floryańska, w hotelu Drezdeńskim,

Podaję do wiadomości Szan. Publiczności, że mam wielki zapas **zabawek dziecinnych,** z fabryk krajowych i zagranicznych, oraz **towarów galanteryjnych,** które sprzedaję po umiarkowanych cenach.

Polecam się względom Szanownej Publiczności

2115 5 6 **D. Mandelbaum.**

Szybka i pewna pomoc

dla dotkniętych chorobami żołądka i ich następstwami!

Najlepszym i najskuteczniejszym środkiem zachowania zdrowia, oczyszczenia i utrzymania w czystości soków i krwi, jak również poprawienia trawienia jest powszechnie znany i ulubiony

„Dra Rosa Balsam życia“.

Przyrządzony **z najlepszych i najskuteczniejszych ziół lekarskich** znakomicie działa **we wszystkich zboczeniach trawienia, kurczach żołądka, przy braku apetytu, w kwaśnem odbijaniu się, nawałach krwi, hemoroidach i t. d.** Wskutek tej niezwykłej skuteczności stał się ów balsam pewnym i poszukiwanym **lekiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr. — mała 50 centów.

Tysiące świadectw i listów uznania leży do przejrzenia!

Ostrzeżenie!

Dla uniknienia podrabiań i rozczarowań zwraca się uwagę każdego, iż każda flaszka jedynie przezemnie, według oryginalnego przepisu przyrządzonego **Dra Rosa Balsamu życia,** obwiniętą jest w niebieski karton, na którym znajduje się podłużny napis: „Dra Rosa Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem B. Fragner, Praga, 205—3“, w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim, a na stronie od przodu opatrzony jest obok umieszczoną sądownie deponowaną marką ochronną

Marka ochronna



Prawdziwego

Dra Rosa Balsamu życia

dostać można jedynie

w głównym składzie wytwórcy

B. Fragnera,

apteka „pod czarnym orłem“ w Pradze, na rogu ulicy Ostrugowej, Nr. 205—III

Wszystkie apteki krakowskie, jak również większe apteki w austro-węgierskiej monarchii trzymają na składzie Balsam życia.

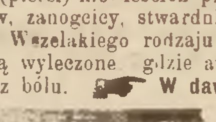
Tamże dostać można

Prazka uniwersalna maść domowa,

środek uznany powszechnie i stwierdzony tysiącznemi podziękowaniami na wszelkiego rodzaju zapalenia, rany i owrzodzenia.

Maść ta bezwzględnie jest skuteczną w zapaleniach, zastojach pokarmu i stwardnieniu sutek (piersi) niewieścich przy odstawianiu dzieci; dalej w ropniach, karbunkule, zapaleniach palców, zanogcicy, stwardnieniach, obrzmieniach gruczołów, tłuszczakach, skostnieniach i t d.

Wszelakiego rodzaju zapalenia, obrzmienia, guzy i twardziele w najkrótszym czasie bywają wyleczone gdzie atoli przy dzie już do ropienia ropień w najkrótszym czasie goi się bez bólu. **W dawkach po 25 i 35 centów.**



Ostrzeżenie!

Ponieważ prażska Uniwersalna Maść domowa często bywa podrabianą, przeto zwraca się każdego uwagę, iż ja jedynie przyrządzam ją według oryginalnego przepisu. Wtedy ona jest tylko prawdziwą, jeżeli puszki metalowe obwinięte są w sposób użycia drukowany na papierze czerwonym w dziewięciu językach i w niebieski karton, na którym znajduje się marka ochronna.

BALSAM SŁUCHU

wypróbowany i powszechnie znany jako skuteczny w utrudnionem słuchu i głuchocie.

Flakon 1 złr. 584 15 20

ANTONI ROZMANIT
KRAKÓW
Fabryka parowa
Cykoryi,
Surogatów kawy i kawy figowej
w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 2194 21 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość)
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.

Do P. T. Publiczności!

Pozwalam sobie zwrócić uwagę P. T. Publiczności we własnym Jej interesie na nowo otworzony **SKŁAD WIN,** w którym utrzymuję tylko najlepsze **górnowęgierskie wina Tokajskie, Hegyaljaerskie i Szamorodnerskie** naturalne, od wszelkich przymieszek wolne, co poręczam, **po cenach bardzo przystępnych od 42 centów w górę.**

Rozsprzedaż na butelki, litry i garnce u 2232 3 3

Franciszka Gaugusch,
w Krakowio, Plac WW. Świętych, Nr. 8, naprzeciw Magistratu.

WINO PEPSYNOWE z DIASTAZĄ

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wino to łączy w sobie ferment żołądkowy i ślinowy, zatem najlepszy i najskuteczniejszy środek dla trawienia pokarmów animalnych i wegetabilnych, Działa niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem“

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 c., podwójnej 2 złr. 50 c.

Skład **dla Krakowa** w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 1824 5 0

Kandydat adwokacki

(Dr. praw), ze wschodniej Galicyi, zmuszony osobistemi interesami do przebywania w Krakowie, poszukuje zajęcia w biurze adwokackiem w Krakowie za miernem wynagrodzeniem, głównie w celu kontynuowania praktyki. Długoletnia wszechstronna praktyka chlubnemi świadectwami udowodniona. Adres: **P. Franciszok Placzek — Niepołomice.** 2247 2 2

!Wina naturalne!

węgierskie

w baryłkach 4 litr. Czerwone złr. 2·50 do złr. 3. Białe od złr. 2·20 do 2·70. Czerwone deserowe od złr. 4 do 5.

przesyła opłatnie za pobraniem

2151 Handel wywozowy win 10 10

Frankl & Comp.
Werschetz (Südungarn).

Masło

kuchenne doskonałe, jest do nabycia z odstawą do kolei, po **1 złr. za kilo, w Umieszczu** poczta **Jasło.** 2234 2 3

Zgłoszenia do zarządu tamże.

VÉSICATOIRE ALBESPEYRES

WEZYKATORYA ALBESPEYRES'A
Jedyna jaka jest przyjęta
po Szpitalach Wojskowych

Wezykatorya Albespeyres'a jest LEKARSTWEM NAJENERGICZNIEJSZEM jakie może być zalecane przez doktorów przeciwko CHOROBOM DYCHAWICZNYM, ZAPALENIOM PIERSI, PLEURY, CHORÓB SERCOWYCH, CHORÓB BŁONY MÓZGOWEJ, NEWRALGII, RUMATYZMÓW, TYFUSU, etc. – Ponieważ są *liczne fałszowania,* trzeba bardzo uważać azeby żądać *prawdziwą Wezykatoryę Albespeyres'a* i zapewnić się że *każdy kwadracik* wielkości 5ciu centymetrów zawiera *podpis Albespeyres'a na stronie zielonej.*

FUMOUZE-ALBESPEYRES
78, Faub. St-Denis, Paris
i we wszystkich aptekach na całym świecie.

Buchaj

2 i pół lat. rasy berneńskiej, pięknie zbudowany, zdatny do rozpłodu, łagodny, 800 kilo wagi, jest za 160 złr., oko stacya kolei. **do sprzedania.** 2210 3 5

Wiadomość w Administracyi „N. Reformy“.

Sukna

przednie gatunki, po bardzo niskiej cenie wykrawane i wzory do przejrzenia przesyła **Fabryczny skład sukna „zum weissen Lamm“ w Bernie** (Morawa).

Zęby czyści, pokrzepia i wzmacnia dziąsła, wolna od wszelkich kwasów woda **Eau de Botot** z apteki aptekarza Blumenfelda we Lwowie. Cena 50 ct. 1818 8

Kandydat notaryalny

zdolny do substytucyi, poszukuje umieszczenia. Zgłoszenia przyjmuje **kancelarya notaryalna w Brzesku.** 2195 3 3

Pokój

wygodny, z meblami i usługą, **do wynajęcia każdego czasu.**

Ulica Poselska, Nr. 18, róg Grodzkiej, dom Brunnera, II piętro. 2197 3 3

Ważne dla wszystkich!

SELLER & MENASCHÉ

Kraków, ulica Grodzka, 71,

polecają **na podarki** swój bogato zaopatrzony skład

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości, w ramach orzechowych i złoconych,

Konsolki z płytami marmurowemi,

Wielki wybór listew

na ramy do obrazów w różnych odcieniach.

Ceny zniżone.

Zamówienia załatwiają się odwrotną pocztą nie licząc opakowania.

Cenniki illustrowane darmo i opłatnie.

Zarazem zawiadamiamy, że sprzedajemy także na spłaty miesięczne.

Zgłoszenia wprost do firmy. 2021 102 15

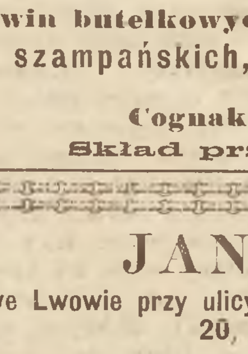
Ważne dla wszystkich!

Ważne dla wszystkich!

Ważne dla wszystkich!

Choroby i słabości żołądka niestrawność, długotrwające odbijanie, kolki, cierpienia wątroby, hemoroidy, szczególniej zaś zaziębienie żołądka usuwa w najkrótszym czasie od 20 lat znany i wypróbowany środek, jedynie prawdziwy **„uniwersalny elixir żołądkowy“** aptekarza **Schneida,** apteka św. Jerzego **w Wiedniu. Wimmergasse, 33.** Cena złr. 1 i 1·80, pocztą 25 ct. więcej.

Skład w Krakowie w aptece E. Stockmara. 1652 8 8



Królewsko-węgierska

KRAJOWA CENTRALNA WZOROWA

PIWNICA WIN

pod dozorem i kontrolą

Wysokiego Węgiersko-Królewskiego Rządu

w Krakowie

poleca Szan. P. T. Publiczności bogato zaopatrzone swe składy

win butelkowych węgierskich od 35 cen. za butelkę,

win szampańskich, francuskich, węgierskich i hiszpańskich

na arroba i butelki, oraz

Cognaków francuskich i węgierskich. 21. 4 5

Skład przy ulicy Jagiellońskiej, L. 5.

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie przy ulicy Kopernika Nr. 3, w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 20, w Czerniowcach, w Rynku Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!

otrzymuje się przez rozpylanie

kadzidła sosnowego!

Prócz miłego orzeźwiającego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie uznane za najzdrowsze do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe i zakaźne. 220 32 0

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medalem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną“ w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, szkarlatynie itp., w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, błednicy w rozdrażnieniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wątłych jest to jedyny środek Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

WINO PEPSYNOWE, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgadze i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, w cierpieniach żołądka, wątroby, żółtaczce, zatkaniach nawykowych i t. p. Cena 1 złr. 50 ct.

ROZCZYN „LERASA“, zawiera pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, błednicy, rozdrażnieniach nerwowych, osłabieniu i wyniszczeniu całego organizmu, powstałego nieraz z tajnych pobudek, uznali najsławniejsi lekarze za środek najdzielniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.

BALSAM ZDROWIA, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawiennym w katarze, boleściach i kurczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgadze, zatkaniach nawykowych, bólach i zawrotach głowy Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służą za dowód jego skuteczności.

Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chroniczny katar żołądka, bóle głowy i omdlałość, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia“. Już przy użyciu pierwszej połowy flaszki żona moja uczuła się daleko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się najlepszem zdrowiem *Juliusz Potocki.*

Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.

SYRUP BALSAMICZNO - ZIOŁOWY Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE.** Cena 50 ct. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, chrypkę, duszność i zaflegmienie.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów

EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz do tego 1 złr. 20 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE i ANTIGOŚĆCOWE, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.

SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Cena 1 złr. 50 centów. **EXPELERIN.** Cena 30 ct., 60 ct. i 1 złr. 50 ct. Nacierając miejsca cierpiące jednym z tych środków dwa razy dziennie usuwa się zastarzałe darcia, reumatyzmy, gościec, reumatyzm w głowie oraz chwilowe porażenie rąk i nóg.

BALSAM NA ODMROZENIE. Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN,** niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kolką na. Po użyciu tych kropli ustępuje nawet najsilniejszy ból zębów. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 c. **ALLYL,** do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy. Cena 1 złr.

REGENERATEUR jest nieporównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8 10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skór ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznacza się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.

PASTA PIĘKNOSCI (Crême de beauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 ct. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy Cena 75 centów.

WODA DO UST. Cena 75 i 30 ct. **PASTA DO ZĘBÓW.** Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają pruchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.

ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobiednich, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.

ESENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 centów. **OLEJEK ŁOPIANOWY.** Cena 80 centów, i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA.** Cena 80 centów. Zapobiegają wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.

LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia Cena 75 ct

MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i ochrania zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOLOŃSKA,** własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70 35 i 2.50 centów. **CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK,** niszczący mole, karaluchy, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 centów.

Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny,** nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.

Cenniki i broszuki darmo i opłatnie. 2154 3 0

PIOTR KROKIEWICZ
aptekarz w Krakowie
ulica Basztowa przy plantach (róg Rynku Kleparskiego)

poleca własne wyroby

jako prawdziwą jedyną zdobycz najnowszych czasów, przynoszącą choremu nieocenione zbawienne korzyści, o czem świadczą coraz liczniejsze uznania pochwały i. t. p., jak niemniej poświadczenie lekarskie a mianowicie:

Do Wielmożnego Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza w Krakowie.

Wyroby farmaceutyczne Pana Piotra Krokiewicza, aptekarza pod Lwem w Krakowie, według przedłożonych mi przepisów lekarskich sporządzone, nie zawierają żadnych szkodliwych składników i w odpowiednich niedomogach zastosowane, bardzo skutecznie działają.

W Krakowie, dnia 23 lipca 1887.

Dr. Jurowicz,
doktor wszech nauk lekarskich.

Wino chinowe, środek leczniczy wzniecający siły, strawność, nadzwyczaj polecany zwłaszcza u kobiet wątłych, bladych i t. p

Wino chinowe z żelazem, zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę, zwiększając ilość ciałek krwi, wzmacniając żołądek pobudza apetyt, leczy osłabienia ogólne, bladaczkę itp., a jedyne dla rekonwalescentów po chorobach gorączkowych niszczących.

Wino ziołowo-rombarbarowe, wyciąg winny z prawdziwego korzenia Rzewienia chińskiego (Radix rhei chinensis) i ziół, podniecających ruchy robaczkowe kiszek przez lekko rozwalniające, wyborne w zatkaniach, często powtarzających się wzdęciach długotrwałym katarze, dwunastnicy i w uporczywej żółtaczce

Wino ziołowo-pepsynowe, wyciąg z ziół krajowych i najlepszej pepsyny de Rostock, jedyny skuteczny środek podniecający trawienie, rozpuszczając białko, jedyne zatem w niestrawności, katarach chronicznych żołądka. lub na tle tuberkulicznem atonii kiszek u ludzi starych, bardzo pomocne u dzieci źle odżywianych, anemicznych i skrofulicznych.

Amigren, niezrównana pomoc w silnym bólu głowy Łyżeczka od kawy zażyta uśmierzy najsilniejszą migrenę.

Callen. jedyny środek na najstarsze i najdolegliwsze odgniotki. Po nasmarowaniu odcisk staje się natychmiast niebolesny. a w 24 godzinach odpada bez najmniejszego bólu.

Chylol. uśmierza po kilkorazowem użyciu najgwałtowniejsze bóle reumatyczne, postrzały, podagrę i t. p.

Sarsaparilian z korą chinową, uznany jako najlepszy środek w cierpieniach, powstałych z zepsucia soków i ztąd powstałego wadliwego składu krwi, w niedokrewności i t. p.

Ziółka piersiowe ze świeżych, leczniczych ziół włoskich, które już nieraz nawet w przykrych rozmaitych wypadkach słabości oddawały nadspodziewane polepszenie cierpiącemu, już to w cierpieniach piersiowych, już to płucnych, przeciw astmie, wszelkiej duszności i t. p. Usuwają one ciężką dychawicę, wszelkie zakatarzenia płucne i piersiowe, zaflegmienia, kłucie w piersiach, uporczywy kaszel itp. Cena złr. 1·20.

Syrop piersiowy przy ciężkich lub zastarzałych słabościach, używany bywa równocześnie z Ziółkami loretańskiemi przeciwko suchotom i cierpieniom piersiowym i płucnym i t. p. — Cena 2 złr.

Krople żołądkowe. Środek wyśmienity i niezrównany we wszystkich cierpieniach żołądka. — Cena 35 centów. 2.12 2 0

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Główny
MAGAZYN BRONI
i wszelkich przyborów myśliwskich
BOLESŁAWA GLINIECKIEGO
w Krakowie
Rynek główny, L. 12,

poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć

Broń Myśliwską

z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



STRZELBY

kapslowe	od $5^1/_2$—50	złr.
odtylcowe syst Lefaucheaux	18—100	„
„ „ Lancastra	25—350	„
„ iglicowe Teschnera	100 250	„
„ amer. 6-strzałowe	135—250	„
„ lanc. trójlufowe	120—356	„

Sztuce amerykańskie 12 i 15 strzałowe	od	50 złr.	i wyżej.
„ Werndla	„	35 „	„
„ tarczowe	„	85 „	„
„ pokojowe (floberta)	„	8·50	„
Pistolety tarczowe pojedynkowe i pokojowe	„	4·50	„

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

i **Rewolwery**
wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 centów i wyżej.

Niezawodne patrony
do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe
do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze oraz przybory do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry
z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.

Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmuję i uskuteczniam takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 1341 43 104

Łaskawe zamówienia załatwiam jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

W. STACHOWICZ
krawiec cywilny i wojskowy
w Krakowie, ulica św. Anny, L. 5,

poleca bogato zaopatrzony 2088 9 12

Magazyn ubiorów cywilnych i wojskowych
dla PP. Oficerów, jako też i Urzędników.

Kompletne umundurowanie, składające się z płaszcza, kabata, bluzy, spodni, czaka, szabli, kupli, pertepé, feldbindy, czapki, 2 par rękawiczek, krawatki i 6 kołnierzyków: pierwsza jakość 150 złr., II 136 złr., III 126 złr.

Za dobry wyrób i prawdziwy materyał zaręczam.

MAGAZYN NOWOŚCI
Filipa Eile
w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, Nr. 6,

utrzymuje na składzie

wielki wybór biżuteryj, perfumeryj i mydeł, lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek,

przybory do palenia, tutki „**Houblon**", również **ceraty, bieliznę męską, krawatki, kaftaniki trykotowe** według systemu Prof. Dra **Jaegera**, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, **artykuły do podróży**, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego

po cenach nader niskich. 1002 35 50

Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

SKŁAD
materyałów aptecznych
Edwarda Kräutlera
przy ul. Poselskiej (św. Józefa), L. 18,

poleca Szanownej P. T. Publiczności

Benzynę do czyszczenia i oświetlania,
Cacao Holenderskie firmy Van Houten & Zoon,
Czekoladę zdrowotną i homeopatyczną,
Cognaki francuskie,
Farby anilinowe,
Herbatę rosyjską karawanową,
Masy do zapuszczania podłóg,
Materyały apteczne,
Naczynia i szkła dla laboratoryów,
Olejki eteryczne do wódek i perfumeryj,
Oliwę Nicejską,
Opatrunki chirurgiczne,
Paprykę różaną,
Perfumerye w flaszeczkach, Pudry,
Pomada po czyszczenia metali,
Preparata i przetwory chemiczne,
Wina lecznicze,
jak wino chinowe czyste i z żelazem, czerwone gabinetowe, Malaga, hiszpańskie, pepsynowe i rombarbarowe, 2203 3 12
Wyroby Kwizdy,
Wódka francuska,
Woda do ust: Kothego, Poppa i Rösslera,
Wody kolońskie oryginalne i krajowe.

Ważne dla wszystkich!

Tylko w głównym
MAGAZYNIE HURTOWNYM
HERBATY
przy ul. Grodzkiej, L. 35,

można dostać

NAJLEPSZĄ HERBATĘ CHIŃSKĄ.

Niżej podpisany, mając stosunki familijne w jednem z większych miast **w Chinach**, jest w możności sprowadzać **z pierwszych źródeł i najświeższych zbiorów w najlepszych gatunkach herbatę, którą to sprzedaje po cenach przystępnych.**

PP. Kupcom i większym Odbiorcom sprzedaje po najtańszych cenach.

Również utrzymuje na składzie wielki wybór

Porcelany japońskiej

mianowicie: **wazy, serwisy** itp. jakoteż wszelkie **wyroby chińskie i japońskie z kości słoniowej i drzewa.**

Upraszając o łaskawe względy Szan. P. T. Publiczności, zostaję z wysokiem poważaniem

2117 6 15 **H. Horowitz.**

SKŁAD
zagranicznych jako też prawdziwych
WIN WĘGIERSKICH
z największych piwnic magnateryi węgierskiej

oraz 2156 4 10

Cognac francuski

poleca Szanownej P. T. Publiczności

A. MIKLE
w Krakowie
ulica Grodzka, L. 31 (w oficynie).

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROŚLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienia męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez **Dra Schwaigera w Wiedniu, VII., Laudong., 29** 2209 2 25

Dla kaszlących i osłabionych.

Nagrodzone na warszawskiej Wystawie Hygienicznej listem pochwalnym i medalem na **Wystawie Krakowskiej**, analizowane, uznane i koncesyonowane przez Radę lekarską

Ekstrakt i Karmelki
miodowo-ziołowo-słodowe

z fabryki

„Leliwa" w Warszawie
ulica Zgoda, L. 6.

Flaszka ekstraktu	75 kop.
Paczka karmelków	15 kop.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych: w Warszawie, Królestwie i Rosyi, w Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Gralewskiego, Redyka, w składzie aptecznym Wiśniewskiego i w handlu Jana Janigi. 2208 2 8

Zmiana lokalu.

Leon Wieczorkowski
TAPICER
z dniem 1-go maja 1887 roku

przeniósł swój 2191 3 10

MAGAZYN i PRACOWNIE

z domu Nr. 2 przy ulicy Wiślnej
do domu Nr. 28 przy ul. Floryańskiej,

dom J. O. Księżnej Lubomirskiej.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności pozostaję z wysokiem poważaniem

Leon Wieczorkowski.

Obwieszczenie.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż w myśl uchwały Wydziału Wielkiego z dnia 21 Kwietnia 1884 roku **biura Kasy Oszczędności z wyjątkiem Oddziału Zastawniczego, będą jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, w dniach 29, 30 i 31 grudnia b. r. zamknięte dla publiczności,** a to celem uzyskania spokojnego czasu na zamknięcie ksiąg i przeprowadzenie należytej, oraz gruntownej kontroli.

Procenta od wkładek, przypadające za ubiegłe półrocze, wypłacane będą począwszy od dnia 16 do 28 Grudnia 1887 r. włącznie.

Kraków dnia 15 Grudnia 1887 r.

Dyrekcya
Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

2233 2 2

Wilhelm Stifft
wielki skład win
królewsko pruski dostawca dworu
Wien, I. Tiefer Graben, 4,

poleca bezpośrednio od siebie wszelkie gatunki

krajowych i zagranicznych win

Szampana, Rumu, Cognacu, Likierów, i t. p. 2113 3 4

Cenniki przesyła się na żądanie opłatnie.

U M. Beyera i Spółki
w Krakowie
Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
SPOSOBNOŚĆ KUPNA.

Chcąc dać sposobność naszym Łaskawym Odbiorcom w miejscu i z prowincyi **do taniego załatwienia sprawunków na Gwiazdkę i Nowy Rok,** wyrobiliśmy partyę bielizny i towarów płóciennych, których ceny znacznie zniżyliśmy, a które w tej cenie tylko **od 1 do 31 grudnia** sprzedawane będą.

Przesyłki na prowincyę uskuteczniamy za zaliczką pocztową odwrotną pocztą.

Serya I. po złr. 1.
1 koszula damska, ubierana haftem.
1 kaftanik ranny, z pięknemi haftami.
1 spodnica z haftowaną falbaną.
1 para majtek z haftowaną falbaną.
1 koszula męska dzienna.
1 para kalesonów męskich.
4 ręczniki płócienne.
6 chustek batystowych.
6 serwet deserowych.
1 obrus.
1 fartuszek haftowany, kolorowy.
6 kołnierzyków męskich.
3 pary mankietów męskich.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr.

Serya II. po 1 złr. 25 c.
6 chustek z kolorowemi brzegami — webowych.
6 chustek płóciennych, białych.
6 serwetek deserowych adamaszkowych.
1 obrus.
6 krawatek jedwabnych.
1 kaftanik trykotowy ciepły.
1 para kalesonów ciepłych.
1 para kalesonów z dymki angielskiej
$^1/_4$ tuzina skarpetek białych, ręcznej roboty.
1 obrus z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 tuzin serwetek z frendzlą i kolorowemi szlakami.
1 parasol od deszczu.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 25 c.

Serya III. po 1 złr. 75 c.
1 koszula damska szertingowa z haftem.
1 kaftanik damski, biały, ubierany haftem.
1 para majtek z szeroką, haftowaną falbaną.
1 spodnica ciepła trykotowa.
1 spodnica biała z zakładkami.
6 par mankietów damskich.
6 chustek batystowych francuskich z najmodniej brzegami kolorowemi.
6 ręczników płóciennych.
1 bardzo ciepły kaftan trykotowy.
1 para bardzo ciepłych kalesonów trykotowych.
1 prześcieradło bez szwu na największe łóżko.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 1 złr. 75 c.

Serya IV. po 2 złr.
6 chustek angielskich batystowych, z najmodniej. brzegami kolorowemi.
6 chustek webowych, białych, cienkich.
6 chustek web., z piękn. brzeg. kolor.
6 ręczników adamaszkowych, białych.
1 koszula dzienna damska, najświeższ. fasonu i bogato ubierana haftem.
1 kaftanik damski ranny, eleg. ub. haft.
1 koszula damska nocna, ub ręczn. haft.
1 p. majtek damsk., z szer. haft. falbaną.
1 koszula dam. web. dzien., ub. koronką.
6 par damskich pończoch, ciepłych
6 par męskich skarpetek, ciepłych.
1 kaftanik barchanowy, ub. zakładkami.
1 spodnica barchan. ub er. zakładkami.
1 p. majtek damskich ub. zakładkami
1 sznurówka francuskiego fasonu.
6 chustek białych, webowych z dużemi haftowanemi znakami.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr.

Serya V. po 2 złr. 75 c.
1 koszula damska, dzienna. z prawdz weby irlandzkiej, ubierana haftem.
1 koszula nocna, damska, z francuskiego kretonu, ub. haftem lub wstawkami.
1 kaftanik trykotowy, wełniany, biały.
$^1/_4$ tuzina ręczników tureckich.
1 spodnica biała, z szeroką wstawką haftowaną i zakładkami.
1 koszula kretonowa, nocna, męska, franc. fason, z ukraińskim haftem.
6 serwet stołowych, dużych, adamasz.
1 obrus stołowy, adamaszkowy.
1 garnitur trykotowy, ciepły.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 2 złr. 75 c.

Serya VI. po 3 złr.
1 koszula damska, dzienna, z cienkiej weby, ubierana ręcznym haftem.
1 koszula dzienna. cienka, webowa najmodn. fason, b. strojnie ub. haftem.
1 kaftanik ranny, damski, bardzo strojnie ubierany haftem i wstawkami.
6 prawdz. batystowych chustek białych.
6 par pończoch białych, cienkich.
6 prawdz. adamaszkowych ręczników.
1 kapa biała, trykotowa. na łóżko.
1 koszula męska z praw. irlandz. weby.
6 chustek webowych, cienkich, z modnemi brzegami kolorowemi.
1 parasol elegancki.
Każdy wymieniony artykuł tej seryi kosztuje 3 złr.

Naszą znaną **Webę King,** która przez pewną część naszych konkurentów tak źle i tak drogo jest naśladowaną, tylko my wyłącznie wyrabiamy w wypróbowanym z piękności i trwałości przez lat tyle gatunku po następujących cenach:

1 sztuka 78 ctm szeroka 20 mtr. długa **na kalesony i grubszą bieliznę**	złr.	7·—
1 sztuka 88 ctm szer. 20 mtr. dług. **na cienką bieliznę. koszule, poszewki** itd.	złr.	8.50
1 sztuka 175 ctm. szeroka 15 mtr. długa **na prześcieradła, na materace**	złr.	11.80
1 sztuka 175 ctm szeroka 15 mtr. długa **na prześcieradła pod kołdry**	złr.	13.—

Zwracając łaskawą uwagę na powyższe ogłoszenie, nadmieniamy zarazem, że posiadamy na składzie **wielki wybór bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej** w najlepszych gatunkach i najświeższych fasonach, oraz **skład płócien krajowych i zagranicznych** od najtańszych do najlepszych, w bardzo wielkim wyborze **Największy skład pończoch damskich, męskich i dziecinnych,** oraz **wyrobów trykotowych.**

Wyłączny skład prawdziwej normalnej bielizny trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera.

Dziękując Szanownej Publiczności za łaskawe zaufanie, jakiem nas do tej chwili zaszczycić raczyła, polecamy się i nadal łaskawym względom.

Z wysokim szacunkiem

M. Beyer i Spółka,
Handel płócien i bielizny gotowej,
2095 7 0 **Kraków, Sukiennice, Nr. 12, 13, 14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.**

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych, oraz ekspedycya pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

przyjmuje

Prenumeratę
na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

NA GWIAZDKĘ

poleca powyższa księgarnia

wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim. 2093 5 5

Sławne winnice
Adelsbergskich
Win Węgierskich
(Adelsberger Hungaria)

urządziły dla **Krakowa** jedyny i wyłączny skład swych oryginalnych sławnych win u

ANTONIEGO HAWEŁKI
pod Palmą

poleca więc takowe P. T. Sz. Publiczności.

Józef Eberling
2194 3 20 **Buda-Peszt.**

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem

jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, **na wystawach Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej** i **Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.**

Cena 60 centów. 2031 10 0

Dostać można we wszystkich aptekach.

Nakładem
księgarni K. Bartoszewicza
Kraków, Hotel Saski,

wyszedł najpopularniejszy kalendarz humorystyczny, illustrowany

ANANAS

ozdobiony **portretami** wybitnych osobistości, kilkunastu wspaniałemi **fototypiami** ze znakomitych dzieł sztuki i licznemi **rysunkami humorystycznemi.** W bogatej treści literackiej znajdują się, oprócz prac naszych humorystów, nieznany artykuł **J. I. Kraszewskiego** i niedrukowane satyry **Artura Bartelsa.**

Cena 60 ct., z przesyłką 70 ct.

Nakładem tejże księgarni wyszedł najtańszy 2183 4 5

Kalendarz dla wszystkich.
Cena 25 ct., z przesyłką 30 ct.

Pracownia krawiecka
Leona Grabowskiego
w Krakowie, Mały Rynek, L. 6, Parter.

poleca ubiory gotowe, garniturki krakowskie małe dla dzieci po bardzo przystępnych cenach. Karazye, fraki na zabawy wypożycza, i rozmaite kostiumy karnawałowe. Posiada na składzie materye zagraniczne i jakoteż krajowe oraz wykonywa punktualnie wszelkie w zakres krawiectwa wchodzące roboty, według najświeższych żurnali **po bardzo umiarkowanych cenach.**
2177 3 10

Nadszedł
świeży transport
PIWA EXPORTOWEGO
KULMBACHERA
ze słynnego browaru akcyjnego dawniej **Carl Petz w Kulmbach** (Bawarya). 2110 5 0

Nabyć można we wszystkich handlach korzennych w butelkach.

Wyłączna sprzedaż na szklanki w handlu
JANA MIKI
w Krakowie.

Zamówienia uskutecznia
D. GEDULDIG
ulica Mikołajska, 7.

Płótna krajowe
surowe i apretowane,

bieliznę damską i dziecinną krakowskiego wyrobu, fartuszki, sukienki do chrztu, czapeczki, kaftaniki, halki i t. d. poleca

pierwszy krakowski skład płócien krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, Sławkowska, hotel Saski.

(Bielizna stołowa, ręczniki i chustki do nosa krajowe i zagraniczne.) 2104 7 0

BULION
najlepszej jakości
za 1 kilo złr. 5·50. 2180 3 10
Jan Bauman w Bochni.

MASŁO
doskonałe kuchenne po **5 złr., niesolone, deserowe** po **5 złr. 50 cnt. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 1791 19 24

Podziękowanie.

PP. Technikom c. k. Namiestnictwa, oraz innnm Kolegom ś. p. **Wiesława Grzymalskiego** za dowód współczucia, okazany przez złożenie wieńców na trumnie, tudzież wszystkim P. T. Osobom, które raczyły łaskawie towarzyszyć obrzędowi pogrzebowemu, składa niniejszem żona zmarłego wraz z tegoż rodziną serdeczne „Bóg zapłać“! 2264 1

L. 22 251.

Ogłoszenie.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż **realność miejska pod L. hip. 9 dz. IV, or. 16, przy ulicy Krupniczej w Krakowie,** składająca się z murowanego dwupiętrowego domu i małego przed nim ogrodu **jest do sprzedania z wolnej ręki.** Bliższe szczegóły sprzedaży otrzymać można w Wydziale Ekonomicznym Magistratu (II piętro od strony kościoła OO. Franciszkanów) codziennie od godz. 11 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt. 2258 1 3

Kraków, 1: grudnia 1887 r.

Szlachtowski.

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.